

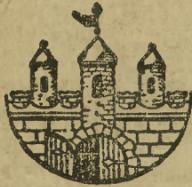
DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc

PRENUMERATA

W ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8,25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9,33 zł. — Miesięcznie 2,75 zł., przez listowego w dom 3,11 zł., od opaska w Polsce 5,00 zł., do Francji i Ameryki 7,50 zł., do Gdańska 1,00 quideny, do Niemiec 4,00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski Ekspedycja (centrala) Poznańska 30 — Filja (Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy



Adres
redakcji i administr.
ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 11 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk: przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank W. Stadhagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315 — Tel. Filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 20.

BYDGOSZCZ, środa dnia 26 stycznia 1927 roku.

Rok XXI.

Błędne koło na Górnym Śląsku.

Zmiana frontu p. Napieralskiego.

Pan Adam Napieralski zamierza przystąpić do Chrześcijańskiej Demokracji. Wydaje on w Katowicach kopie bytomskiego „Katolika” pod firmą „Katolik Polski” i „Gońca Śląskiego”. Oprócz tego wydaje jeszcze dwa pisma, ale wszystkie cztery różnią się tylko tytułami. Tekst jest ten sam. Zamiar p. Napieralskiego przyjmie społeczeństwo z niewesołymi sentymentami. Działalność p. N. była i pozostała bowiem do dzisiaj dnia politycznym kunktorstwem i oportunistem. Pan Napieralski tu był zawsze grać we „względnie wy-czekujący”, który patrzył spokojnie i kaśliwie, gdy się przeciwnik we walce wyczerpał i tracił na popularności, ażeby go następnie luzować. Nie miał jednak szczęścia, bo przychodził zwykle zapóźno. Tak było przed 25 laty, gdy pp. Korfanty i Kowalczyk, a później p. Siemianowski i inni pchnęli naprzód ruch narodowy na Górnym Śląsku, zrywając węzły polityczne z partii centrum Gdwy p. N. nie był tak długo czekał na bankructwo centrowców, byłby niezawodnie znalazł się w swym towarzystwie. Ale nie chciał zrozumieć, że się spóźnił i pogniewał się na nowych działaczy, że mu robotę psuła. Starsze pokolenie w całej Polsce pamięta walki, jakie młody ruch narodowy staczać musiał, zanim p. Napieralski uznał się za pokonanego.

Obecnie jest podobne położenie. P. Napieralski zamierzał złuzować p. Korfanteo. Czekał znowu cierpliwie na jego upadek pomajowy i powborczy, sadząc, że przwidzie dzień, gdzie pieczonv gołabek sam mu wpadnie do gębki. A tu ktoś trzeci miał szybsze nogi w postaci ruchu pilsudczyków i założył organ „Polske Zachodnia”. P. Napieralski znalazł się nagle poza wszelkim politycznym nawiasem jako ten, który jest politycznie zbiteczny. A ponieważ nie na to na stare lata zakładał gazetę, ażeby żyć w zapomnieniu, więc szuka prztytku w Chadecji.

W tym zamiarze tkwi niezawodnie spora doza gniewu za rozczarowanie, jakiego doznał w obozie pilsudczyków. Kokietał nowego wojewodę jako wielkiego meza stanu, uważając jego wybór za wspólną polityczną przesunięcie. Ofiarował się nawet obozowi wojewódzkiemu ze sprzedażą wydawanego przez siebie „Gońca Śląskiego”, ale umowa nie doszła do skutku. Obóz Pilsudskiego nie miał widocznie zaufania do p. N. W ogonku pilsudczyny było p. Napieralskiemu pójść trochę nienolitycznie, więc szuka przymierza z chadecją.

Dalszy rozwój wypadków nie do nas należy. Ważki głos będzie tu miał teraz p. Korfanty...

Szkoda, że p. Napieralski dotąd trzymał się na uboczu. Wybory komunalne byłyby może lepiej wpa-

Wojska indyjskie w drodze do Szanghaju.

Londyn, 24. 1. (PAT) Około 14 000 żołnierzy angielsko-indyjskich, wspomaganych przez liczne samochody pancerne gotowych jest do odjazdu do Szanghaju dla ochrony życia i mienia obywateli angielskich na wypadek niebezpieczeństwa, gdyby władze chińskie nie zdołały zaprowadzić nad tłumami, jak to się już kilkakrotnie zdarzyło.

Hankou, 24. 1. (PAT) Ogłoszono tu manifest rządu kantońskiego oświadczający, że nokoji jest niemożliwym, dopóki Chiny nie odzyskają całkowitej niezależności.

Tokio, 24. 1. (PAT) Japonia nie zamierza narazie wysłać swych wojsk do Szanghaju, wychodząc z założenia, że jednostki bojowe znajdujące się na wodach chińskich podlegałyby żądaniu na wypadek konieczności interwencji zbrojnej. Cztery kontrtorpedowce japońskie otrzymały rozkaz natychmiastowego wyruszenia do Szanghaju.

Północne Chiny grożą zawojowaniem Chin południowych

Londyn, 24. 1. (PAT) Marszałek Czang-Tso-Lin oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Daily Express” w Pekinie, że rozporządza miljonem żołnierzy, gotowym do walki z bolszewikami i spodziewa się poparcia Anglii i innych mocarstw. Anglja — mówił marszałek — przypisuje rządowi południowemu zbyt wielką wagę. My na północy dążyliśmy wszelkimi siłami do utrzy-

mania i porządku i spokoju oraz ochrony mienia i życia cudzoziemców. Mimo to Anglja nie uznała tego naszego stanowiska. Narodowe przesilenie może być rozstrzygnięte tylko siłą zbrojną. O ileby mocarstwa dobrowolnie zmieniły niesłuszne postanowienia istniejących traktatów, wówczas osiągnęłyby tą drogą wielki wpływ na południu.

Narodów. Naszem zdaniem myli się p. wojewoda, jeżeli sady, że na wzmrożonej walce narodowościowej, może zyskać żywioł polski. Podkreślam znowu to, co dotąd twierdziłem: taktvka pogłębienia polskości na Górnym Śląsku powinna pójść po linii naprawy przedewszystkiem stosunków administracyjnych, sądowych, szkolnych i gospodarczych. Tu leży jądro naszej achillesowej. Gdy tu nastąpi sanacja, wówczas i kwestja niemiecka będzie rozwiązana.

Władze nasze swa polityka niemiecka zaczynała wypełniać ten sam błąd, jaki popełniały przed wojną władze pruskie z polskością. Rozognianie walk narodowościowych nie wychodzi na dobre tam, gdzie zwalczany przeciwnik ma za sobą kozery nie tylko przewagi gospodarczej, ale równocześnie tradycje wybornej administracji. A najważniejszem jest tu brak tradycji historycznych na Śląsku po naszej stronie.

Niechaj p. wojewoda i inne miarodajne czynniki zaczną lepiej poważnie zastanawiać się nad przykrymi i groźnymi wprost objawami poświęcania sprawy publicznej dobru prywatnemu ze strony przedstawicieli śmietanki inteligencji. W Sej-

Londyn, 24. 1. (PAT) Zgodnie z decyzją, powziętą w wyniku narad, odbytych przez brytyjskiego charge d'affaires O'Mallea z kantońskim ministrem spraw zagr., wszystkie banki, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe angielskie w Hankou wznowiły z dniem dzisiejszym normalną pracę, której ciężkość uzależniała od stopnia bezpieczeństwa na terenie koncesji angielskiej.

Londyn, 24. 1. (PAT) „Daily Telegraph” donosi z Pekinu, że wedle informacji ze źródeł japońskich, wojska rosyjskie nad granicą Mandżurii zostały wzmocnione, co stanowiłoby groźbę dla Mukdena.

Londyn, 24. 1. (PAT) Jak donosi biuro Reutersa, pułk wojsk angielskich w Pendżabie otrzymał rozkaz wyruszenia do Szanghaju. Jest to pierwszy krok rządu angielskiego uczyniony w myśl postanowień układu ze Stanami Zjedn. Francja i Japonia w sprawie obrony Szanghaju.

mie śląskim użył poseł niemiecki Sabass w polemice z dr. Rakowskim takiego zwrotu: „Co się tyczy skarg pana Rakowskiego na ciężki przemysł, to te nie zamilkna, aż p. Rakowski zostanie zaangażowany jako generalny dyrektor”. Pan Rakowski odpowiedział na to: „Nie przyjąłem”, a na to znów p. Sabass: „Gdyby tak było, to ja musiałbym coś wiedzieć”.

Ale w tych słowach p. Sabassa mieści się zjadliwość dla naszych karierowiczów! A zarazem ile bolesnych rozmowań wiąże się z faktem przymowania przez Polaków naczelnych stanowisk w ciężkim przemyśle kosztem interesów polskiego ludu pracującego. Ostatnio przez Kom'sii Pojednawczej p. Nowakowski podczas grożącego w grudniu generalnego strajku w górnictwie zawsze wstrzymwał się od głosowania, gdy chodziło o podwyższenie zarobków. Niebawem został generalnym dyrektorem hr. Donnermarcka. Czy ten pan, który lekkiem sercem to stanowisko przyjął, będzie bronił bezinteresownie interesów robotników? Nawet organ p. wojewody „Polska Zachodnia” powiada:

„Odnosimy niestety wrażenie, że p. Sabass, pociągnięty za język, mógłby wymienić konkretne przykłady milczenia. Nie potrzebujemy zresztą pytać p. Sabassa, gdyż ze swojej strony stwierdzić z zalem musimy, że — pomijając cenne, przykładowe wyjątki — praca niektórych Polaków, piastujących dobre posady w ciężkim przemyśle jest ostatnio zbyt „milcząca”. Polska racja stanu nie ujawnia się jakoś dostatecznie silnie w tej pracy. Widza to nasze polskie rzesze robotnicze i nieraz z gorczyca stwierdzić muszą, że z przeważaniem polskiego dyrektora do niemieckiego przedsiębiorstwa nic się nie zmienia na lepsze. Co gorsze, utwierdza się opinia, że dyrektor—Polak to w ręku niemieckiego właściciela tylko wygodny para-wan zastaniący stare stosunki”.

Pytamy: czy tysiączne rzesze robotnicze mogą w tych warunkach mieć zaufanie do poszczególnych galezi administracyjnych? A zatem jakie olbrzymie straty ponosi tu sprawa polska! Tu powinien p. wojewoda ze żelazną miotłą wkroczyć. Przerzucaniem walki na teren narodowościowy niczego się nie osiągnie, przeciwnie: sprawa polska będzie się cofała.

Czytamy bowiem niedawno codziennie, że w polskiej gminie Goduli wybrano samych niemieckich ławników, w Szarleju część polskich radnych sprzeciwia się wraz z Niemcami uchwalaniu funduszu na sprawę narodową i t. d.

Gdy wróci zaufanie do naszej administracji, gdy w naszej administracji zaczną brać górę duch prawdziwie obywatelski, duch podnawdzającego osobistych i stanowiących interesów dobru ogólnemu, wówczas kwestja polska na Górnym Śląsku będzie można uznać za rozwiązana.

Kadi.

Warunki generała Sosnkowskiego w razie wstąpienia do gabinetu.

Warszawa, 25. 1. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna“ w związku z krażacami ostatnio pogłoskami o propozycji wstąpienia do rządu czynionej gen. Sosnkowskiemu zaznacza, że jeszcze przed wyjazdem gen. Sosnkowskiego za granicę zrobiono mu propozycję obietnic ministerstwa spraw wojskowych, co

gen. Sosnkowski uzależnił od uwolnienia i rehabilitacji generałów więzionych i od udzielenia mu wolnej ręki w sprawach personalnych. Na tej podstawie miała podobno nastąpić wymiana listów pomiędzy premierem a gen. Sosnkowskim, która jednak nie doprowadziła do porozumienia.

Komisja regulaminowa radzi nad losem aresztowanych posłów.

Warszawa, 25. 1. (AW) Wczoraj o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem posła Popiela (NPR) rozpoczęły się obrady komisji regulaminowej w obecności marszałka sejmu Rataja, ministra sprawiedliwości Meyszowicza i podprokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie Przyłuskiego. Po przystąpieniu do obrad nad sprawą wydania sądom aresztowanych posłów, zabrał głos marszałek sejmu Rataj zaznaczając, że w danym wypadku zastosowano wyjątkową procedurę zwrócenia się do sejmowej komisji a nie do plenum sejmu o wydanie posłów a to dla przyspieszenia postępowania

wobec zasadniczego uznania za stan nienormalny faktu przebywania aresztowanych posłów w więzieniu bez wiedzy sejmu. Poseł Jaremicz (klub białoruski) w odpowiedzi stwierdził, że i tak Konstytucja została złamana wobec czego obecny pośpiech wydaje mu się zbędny. Przewodniczący Popiel stara się doprowadzić do cofnięcia przez Jaremicza zgłoszonego przez protestu przeciw rozpatrywaniu sprawy przez komisję nietykalności poselskiej, jednak wobec podtrzymania przez Jaremicza protestu posiedzenie komisji zamknięto.

Chleb ma być tańszy i... zdrowszy.

Warszawa, 24. 1. (PAT) Komitet ekonomiczny na posiedzeniu w dniu 24 b. m. zatwierdził budowę holownika dla portu w Gdyni. Poza tem komitet wysłuchał referatu ministra spraw wewn. w sprawie regulacji przemiału żyta na 70%. Następnie komitet ekonomiczny, uznając słusność wprowadzenia w Polsce chleba żytniego o przemiele wysoko uro-

centowym, jako dającego oszczędność nie tylko w ziarnie, lecz i w cenie, oraz będącego przy dobrym wybieku daleko zdrowszym od obecnie wyprodukowanego, polecił ministrowi spraw wewn. jaknajprędzej uzgodnić sprawę powyższą z zainteresowanymi ministerstwami oraz czynnikami społecznymi.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Znowu pojawia się uporczywa pogłoska — o bliskim ustąpieniu z rządu ministrów: Romockiego i Niezabytowskiego.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Minister Skarbu nie zamierza przemawiać przy generalnej dyskusji nad budżetem. Udzieli on informacji o finansowym stanie Państwa przy dyskusji nad budżetem Min. skarbu.

Bedzie burza w Sejmie.

Warszawa, 25. 1. (AW) Dzisiejsze posiedzenie sejmu zapowiada się bardzo burzliwie wobec ostrego fermentu wśród posłów białoruskich i ukraińskich w związku z aresztowaniami członków tych klubów przeprowadzonymi niedawno.

Minister sprawiedliwości ma głos.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Minister Sprawiedliwości ma opracować w bież. tyg. krytyczną pracę nad opinia zrzeszeń dziennikarskich o nowym dekrete prasowym.

Skazanyw komunista ukrwał się w noselstwie sowieckim.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Władze aresztowały komunistę Edwarda Uzdańskiego, skazanego za agitację na 2 lata więzienia. Uzdański do ostatniej chwili pracował w poselstwie sowieckim, jako urzędnik i tam się ukrywał.

Białorusini i Ukraińcy poniewali się na marsz. Rataja.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Kluby mniejszości: białoruski i ukraiński mają wystąpić z wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Sejmu p. Rataja w związku z jego stanowiskiem o wydanie aresztowanych posłów białoruskich.

O przejazd przez Pomorze.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Toczą się obecnie rokowania z Niemcami w sprawie bezpośredniego przejazdu przez Pomorze z Niemiec do Prus Wschod. Ze strony niemieckiej rokowania prowadzi poseł Kauscher, które skończą się z pocztkiem lutego.

Sejm do 12 lutego załatwi się z budżetem.

Warszawa, 24. 1. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Konwentu Senjorów, które odbyło się pod przewodnictwem p. marsz. Sejmu Rataja postanowiono, iż posiedzenia plenarne Sejmu, poczynając od jutra, odbywać się będą codziennie (z wyjątkiem 31 stycznia i 1 lutego br.) do dnia 12 lutego br. Dyskutowany będzie budżet na rok 1927/28. W ten sposób budżet po przyjęciu przez Sejm zostałby odesłany około 15 lutego do Senatu.

W sprawie sposobu postępowania w związku z wydaniem sądom posłów aresztowanych postanowiono, iż marszałek ograniczy się na jutrzejszym posiedzeniu do zakomunikowania Izbie, iż wpłynął wniosek o wydanie tych posłów, który to wniosek marszałek odesłał do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Udały „występ“ kasiarzy warszawskich.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Do przedsiębiorstwa naftowego „Galicia“ włamali się kasiarze, którzy skradli 10 435 zł. i 872 dol. Szczególną rzeczą iż złodzieje nie zabrali z kasy rubli i dolarów w złocie.

Pan Gibson w domu obłąkanvch.

Rzym, 24. 1. (PAT) Dzienniki donoszą, że sprawczyńi zamachu na Mussoliniego Gibson przeniesiona została do kliniki psychiatrycznej. W związku z tem dalsze śledztwo w sprawie zamachu zostało wstrzymane.

Redaktorzy endeccy skazani na miesiąc więzienia.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Adolf Nowaczyński i Stanisław Włodek, red. odnowiedzialny „Myśli Narodowej“ skazani zostali za artykuł „Piłsudski ante portas“ na miesiąc więzienia każdy oraz na zapłacenie po 320 zł grzywny.

Wymiana więźniów między Polską i Litwą.

Warszawa, 25. 1. (tel. wł.) Dn. 3 lutego br. na stacji pogranicznej Orany nastąpi wymiana jeńców polsko-litewskich. Litwa wydaje 24 więźniów, zaś Polska 16-stu.

Solidarność prasowych bandytów endeckich.

Toruńskie „Słowo Pomorskie“ i „Kurier Poznański“ powtórzyły we wczorajszym numerze wszystkie kłamstwa i oszczerstwa rzucone na nas przez „Gazetę Bydgoską“.

Ciekawi jesteście, czy pisma endeckie zamieszczają sprostowania ogłoszone we wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego“.

My na to nie liczymy, gdyż uczciwość dziennikarzy endeckich nie obowiązuje.

Nacjonaliści wejdą do gabinetu Marxa.

Berlin, 24. 1. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się oficjalne rokowania między kanclerzem Marxem a przedstawicielami frakcji niemiecko narodowych. W obradach uczestniczyli również dwaj ministrowie obecnego gabinetu Brauns i Stresemann. Podstawą rokowań była tymczasowa deklaracja programowa przyszłego rządu, opracowana w ramach manifestu centrum przez kanclerza Marxa przy czynnym współudziale czołowych przedstawicieli frakcji centrowych i min. Stresemanna. Program ten zawiera przede wszystkim jako postulat zasadniczy tezę utrzymania dotychczasowej linii w polityce zagranicznej, opartej na paktach locarneńskich. W sprawie polityki wewnętrznej deklaracja programowa Marxa domaga się uznania bez zastrzeżeń nienaruszalności ustroju republiki, ochrony jego symbolów wewnątrz-

nych oraz obrony republiki przed atakami i oszczerstwami radykałów prawicowych. Następnie program opowiada się za reformą organizacji Reichswehry w duchu republikańskim, oraz za daleko idącymi koncepcjami w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. W tym kierunku kanclerz wystosował do przedstawicieli niemiecko-narodowych szereg pytań.

W kołach parlamentarnych ocenają widoki porozumienia bardzo korzystnie. Dziś po południu kanclerz Marx przedstawi swój program również przedstawicielom frakcji socjalistycznej. Konferencja z socjalistami będzie miała jednak charakter czysto formalny. Wszelkie przypuszczenia w kierunku możliwości nawiązania z socjalistami rokowań w sprawie utworzenia rządu uważać należy za pozbawione realnej podstawy.

List z Paryża.

Radykałowie, socjaliści i komuniści

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w styczniu.

Senator Maurycy Sarraut, prezes francuskiej partii radykalno-socjalistycznej, wygłosił mowę polityczną na ostatnim zebraniu rady naczelnej stronnictwa. Miała ona na celu obronę radykałów przed zarzutem „konkubinat“ z komunistami.

— Czy kto się na to zgadza czy nie, — mówił sen. Sarraut — partja radykalna jest najmocniejszą zaporą przeciwko komunizmowi...

A jednak faktem jest, że 9 stycznia, przy wyborach senackich, w dep. Sekwany byliśmy świadkami bloku radykalno-socjalistyczno-komunistycznego. Dzięki tej współpracy prawica została pobita, a na 10 nowych senatorów ma Paryż z okolicą dwu „socjal-komunistów“. Z tego co wiemy o nastrojach radykałów, socjalistów i komunistów francuskich, jest rzeczą pewną, iż tego rodzaju sojusze wyborcze będą regułą we wszystkich miastach i okręgach przemysłowych przy wyborach do Izby Posłów w maju 1928 roku.

Radykałowie są partją, chorującą na wiad starczy; program swój wykonali, a odnowić się nie umieli. Dziś już nie mają monopolu na przedstawicielstwo drobnej burżuazji. Muszą wpiły swe dzielić z socjalistami na lewicy, a na prawicy zjawia się ruch chrześcijańsko-społeczny. Ten ostatni jest jeszcze słabiutki, ale w pewnych dzielnicach kraju (Alzacja, Bretania, Północ i t. p.) stanowi już siłę, z którą trzeba się liczyć. Radykałowie są niewątpliwie w partjami narodowymi przeciwko doktrynie komunistycznej; ale równie niewątpliwie pójdą przeciw tym partjom z wyborcami komunistycznymi.

Tak postępując mają zawsze radykałowie w myśli cyfry wyborów z maja 1924 r. Dały one wprawdzie większość kartelowi lewicy, o ile chodzi o ilość uzyskanych mandatów. Kartel przecież nie uzyskał większości głosów w kraju. O tem zapominać nie należy. Oto jak się rozdzieliły głosy dnia 11 maja 1924 roku:

Prawica	330.000	gł.
Blok narodowy	3.200.000	„
Republikańscy lewicy	1.000.000	„
Kartel lewicy	2.644.000	„
Socjaliści	749.000	„
Komuniści	875.000	„

Razem 8.798.000 gł.

Z powyższej tabelki widzimy, że nawet z komunistami kartel nie uzyskał w kraju większości, bo tylko 4.265.000 głosów. Kiedy na stronnictwa umiarkowane przypada — 4.530.000. Kartel wygrał tylko dzięki szczęśliwemu dla siebie ugrupowaniu głosów w okręgach, oraz wielkiemu uprzywilejowaniu, jakie obecne prawo wyborcze daje listom, które w danym okręgu najwięcej głosów otrzymały. Zarówno radykałowie jak i socjaliści nie chcą swych szans opierać w roku 1928 na podstawach tak lotnych. Dlatego przygotowują współpracę wyborczą z komunistami.

Trudno jest ustalić, ilu w roku 1924 było naprawdę wyborców radykalnych, a ilu socjalistów, albowiem w większości departamentów zgłoszono listy wspólne, a w niektórych socjaliści woleli iść do urn osobno. Na 2.644.000 głosów wspólnych socjaliści uzyskali prawdopodobnie połowę, co dowodziłoby, że w roku 1924 około 1.300.000 wyborców solidaryzowało się z radykałami, a 2 miliony z socjalistami. Fakt, że socjaliści nie chcieli z radykałami dzielić władzy i odpowiedzialności, sprawił, że w szeregach wyborców kartelowych nastąpiło przesunięcie na rzecz socjalistów. Gabinet p. Poincarégo — gdzie p. Herriot jest ministrem, a wobec którego p. Blum jest w opozycji — przesunięcie to umocni. Skutek będzie taki, że z przyszłych wyborców wyjdzie dwa razy więcej socjalistów, niż radykałów. Wzrośnie również liczba komunistów.

Zachodzi jednak pytanie, co za interes mają komuniści, aby wchodzić do takiego bloku wyborczego, gdzie spotykają się ze swymi największymi wrogami, bo „socjal-zdrajcami“? Bezpośredniego interesu nie mają żadnego. Ale patrzaj dalej. Wiedzą doskonale, że rewolucja we Francji dziś jest niemożliwa, a jutro mocno wątpliwa. Doktrynerskie odosobnienie ułatwia w czasie wyborów taktykę partjom prawicy komunistów. Dlaczego nie wygrać atutu, jakim jest posiadanie prawie miliona wyborców, dla zwiększenia przedstawicielstwa komunistów w parlamencie, dla stania się arbitrem pomiędzy radykałami a socjalistami? Jest to oportunizm ale Moskwa będzie miała z takiej taktyki o wiele więcej korzyści niż z dotychczasowej komunistycznej prawowierności Cachin'ów, Doriot'ów i Vailant-Couturier'ów. Jasną jest rzeczą, że nie te miernoty umysłowe tę nową taktykę obmyśliły. Została ona im narzucona przez Komintern. Kazimierz Smożorzewski.

Judeo-Polska ministra Dobruckiego.

(Od naszego korespondenta)

Sjonizm jako państwo w państwie. — Stworzenie żydowskiej Naczelnej Rady Religijnej. — Seminarja z żydowskim językiem egzaminacyjnym. — Zamach ministra na uniwersytecką autonomję administracyjną. Subwencje dla żydowskich teatrów. — Zamiar zniesienia matury. — P. Dobrucki chce gospodarować bez liczenia się z psychiką katolickiej ludności.

Warszawa, 23 stycznia.

Sprawa żydowska była u nas od dawna ciężkim orzechem do rozgryzienia. Wydarta z ram Sejmu Czteroletniego przeszła widmem ostrzegawczym przez dzieje Księstwa Warszawskiego i wkradła się następnie na grunt Królestwa Kongresowego. Zajmowały się nią umysły najświetlejsze, jak Linowski, Butrymowicz, Kofłataj, Staszic, Wincency Krasiński i nieodżałowanej pamięci major Walerjan Łukasiński, powiedzmy szczerze, w połowie przynajmniej w duchu rozwiązania wolnomyślnego. Nasze ciała ustawodawcze starały się wydobyć w jakiś sposób z cieśni i wkroczyć na drogi, obstawione drogowskazami ducha czasu, lecz wszystkie wysiłki zmarowały wyroki historii, kasując niezawisłość narodowa w chwilach wznoszenia się ku płaszczyznom rozwoju. Polacy nie będąc u siebie gospodarzami w domu widzieli, jak ich trudy rozpliwają się w zaborczych basenach i padają na głębokie dno zapomnienia. Wraz z trzema dzielnicami wzięliśmy trzy odcięcia zagadnienia, niewątpliwie najostrzejszy na gruncie b. Kongresówki. Tu, z powodu ogromnego skupienia, sjonizm znalazł grunt szczególnie podatny i zaczął wyciągać fundamenty pod gmach państwa w państwie. Obarczone spadkiem przeszłości, musi nowoczesne pokolenie przystąpić do rozpetania węzła gordyjskiego z poczucia rozumu i państwowej racji stanu. Owo nagromadzenie się u nas żydostwa, narzuca konieczność zgodzenia się na ustępstwa, o których nie śniłoby się w innych społeczeństwach. Ale skoro tak jest, skoro z cyfra liczyć się także należy, musi nastawienie kompasu być takie, aby zwierzchnicze nasze prawa i spoiście wewnętrzna w niczem nie ucierpiały, nie poniosły najmniejszego uszczerbku.

Odkomenderowanie p. senatora Dobruckiego do teki ministra oświaty, nastąpiło niewątpliwie w myśli, aby był ścisłym wykonawcą kierunków i zamierzeń obecnego rządu względem mniejszości. Jakim gościncem potoczą się realizacje dzisiejszych mocodawców nie jeszcze nie wiadomo, natomiast nowy minister oświecenia odsłonił już karty odnośnie do sprawy żydowskiej w rozmowie z współpracownikiem „Dziennika Warszawskiego“. A wiec dowiadujemy się, że dąży do przeprowadzenia jednolitego ustawodawstwa w całym państwie odnośnie do gmin żydowskich i podpisał rozporządzenie o rozszerzeniu dekretu Piłsudskiego (gdv był naczelnikiem) na kresy wschodnie. Ponieważ samorząd tych gmin w Małopolsce jest jeszcze z czasów austriackich bardzo rozległy, zastosowanie dekretu ma nastąpić ostrożnie, aby w niczem nie nastąpiło skurczenie. Celem utrwalenia łączności chce minister wprowadzić Naczelna Radę Religijną, jako urzędowe przedstawicielstwo wszystkich gmin żydowskich. W dziedzinie szkolnej wydał już dekret **uznan'a niższych szkół zawodowych „Ortu“ na Wileńszczyźnie** po wprowadzeniu przez nie zmian, wymaganych przez władze. Pan Dobrucki tłumaczył się, że ma bardzo wale środki do wspomagania żydowskiego szkolnictwa i zapewnił, że z jego strony nie będzie żadnych przeszkód, aby szkoły

Obrady „Piasta“.

W ciałach samorządowych powinny decydować czynniki gospodarcze a nie polityczne.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Przez cały dzień wczorajszv obradował zarząd główny PSL-Piasta pod przewodnictwem prezesa Witosa. Zdecydowano ustosunkowanie się rzeczowe klubu parlamentarnego Piasta do propozycji rządowych, wydania sadom aresztowanych posłów Hromady i N. P. Chł. W sprawach samorządowych po referacie p. Kiernika postanowiono zająć stanowisko oparte o zasadę, iż w samorządzie winny

mieć decydujące znaczenie czynniki gospodarcze a nie polityczne, tak, iż samorząd miałby charakter przedstawicielstwa interesów, a nie partii politycznych. Ustalono tekst szeregu poprawek, które będą dziś wniesione na komisję administracyjną. Na posiedzeniu zarządu stwierdzono powodzenie akcji Piasta prowadzonej na wsi w sprawie przeprowadzenia w powyższym kierunku reformy samorządów.

Głos sprawiedliwych na puszczy.

Helmuth Gerlach przeciw zohydzeniu Polski w prasie niemieckiej.

Berlin, 24. 1. (Pat.) „Welt am Montag“, przypomina że jeszcze przed konferencją w Locarno ze strony polskiej (?) wyszła inicjatywa w kierunku doprowadzenia do porozumienia między prasą polską i niemiecką oraz, że opracowano w tej sprawie obszerny memoriał, stwierdzający, że miarodajne sfery niemieckie, do których się w swoim czasie zwracano z konkretnymi propozycjami

dotychczas nie zareagowały na nie. Pismo zapytuje, czy nie byłoby wskazaniem, aby rządu polski i niemiecki ujęły w swe ręce inicjatywę i weszły w kontakt z polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi, prasą, tembardziej, że chodzi o rzecz bardzo ważną w obecnej chwili, a mianowicie o złagodzenie metod polemiki prasowej między organami polskimi i niemieckimi.

Co Niemcy robią dla cywilnego lotnictwa.

Olbrymi port lotniczy w Berlinie.

Rada miasta Berlina zgodziła się na podwyższenie kapitału centralnego portu lotniczego dla żeglugi powietrznej w Berlinie z 4 na 4^{3/4} miliona marek złotych. Podwyżkę pokrył skarb Rzeszy niemieckiej i m. Berlina po połowie. Projektowane jest zbudowanie nowej drogi dojazdowej, zaprowadzenie nowego oświetlenia dookoła całego lotniska (4^{1/2} km), zbudowanie peronów przed budynkami stacjami z betonem, wzniesienie nowych wież z reflektorami

wagi dla ważenia samolotów, zbiorników dla mieszania materiałów pędnych i t. d. Wszystkie te urządz. mają być dokonane w ciągu najbliższych miesięcy, przy czem specjalną uwagę zwrócono na wyposażenie lotnictwa we wszystkie wynalazki, umożliwiające loty nocne. Tak np. dookoła całego lotniska będzie biegło pasmo świetlne, tzw. lampy Neona, które wyraźnie widoczne na odległość będą wskazywały lotnikom położenie portu.

średnie z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym otrzymały prawa publiczności. O ile tylko jedna uczelnia uzyska ten przywilej i utworzona będzie komisja egzaminacyjna, to inne zakłady średnie mogą z tego skorzystać. „W Wilnie — oto dosłowny tekst oświadczenia — mamy prywatne seminarja nauczycielskie z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim. Stoją one na dość niskim poziomie, ale ponieważ uznajemy potrzebę wyszkolenia odpowiednich nauczycieli dla niższych szkół tego typu, pozwoliliśmy na zdawanie końcowego egzaminu w języku żydowskim“.

Wobec pytania codo wprowadzenia przedmiotów judaistycznych do szkół państwowych i matury, oczywiście tylko dla uczniów wyznania mojżeszowego, stanął minister na stanowisku, że ci w obrębie zakładu **nowinn' znaleźć wszystko, co jest potrzebnem dla ich wksztalcenia żydowskiego.** Według zapewnień p. Dobruckiego nie istnieje dla ministerstwa tzw. „numerus clausus“, wobec jednak samorządu uniwersytetów jest bezsilny. Jednakże autonomia wszędzie powinna odnosić się tylko do wolności nauki i nauczania, natomiast **administracja musi być noddana kontroli władz państwowej. Dłatego podjęto już kroki do zabezpieczenia w drodze ustawodawczej wlotwu ministerstwa na administrację uniwersytecką.** Szczególnie **przewimowanie słuchaczy i nostryfikacja dyplomów i świadectw.** podporządkowane będą szerszej, niż dotąd, ingerencji państwa. Minister uznał za słuszne, aby rząd subwencjonował **teatry i kulturalne instytucje żydowskie.**

Enuncjacje nowego kierownika narodowego oświecenia są tak doniosłe, że z pewnością odbija się do nośnym echem w kraju. Obok po-

sunieć słusznych, szczególnie w dziedzinie unifikacji gmin żydowskich i powołania do życia Rady religijnej, coś w rodzaju sanhedronu francuskiego z epoki Napoleona, są tam zarzuty i niedomówienia, rozciągające dalekie pola do rozważań i zatrabienia na poludkę ostrzegawczą. Nic nie wiemy, w jakim stopniu mają reformy zawarować prawa języka polskiego w szkołach czysto żydowskich i hebrajskich, niedopuszczalnym bowiem jest, aby z nich wychodzili ludzie zupełnie z nim nie obeznani i wychowywani nieraz dzięki zasiłkom skarbu narodowego. Zachanność ma niekiedy mocno wyostrzone zapędy. Dziennikarz żydowski badał ministra, czy „judaica“ będą nie tylko uwzględniane w uczelniach średnich — o ile w rachubę wejdą uczniowie żydowscy — ale nawet przy maturze!! Odpowiedź brzmiała wprawdzie wymijająco i ogólnikowo, ale samo pytanie świadczy o apetycie wzrastającym wśród jedzenia...

Wprost rozbijającym jest argument o pozwoleniu składania egzaminu końcowego w seminarjach żydowskim i hebrajskim we Wilnie, mimo stwierdzenia ich niskiego poziomu, gwoi tylko uzyskania odpowiednich sił pedagogicznych. Ładne to będą siły i ładna roztocza pieczę nad duszyczkami współwyznawców! Również ciekawa, jest zapowiedź subwencjonowania teatrów żydowskich, gdv polskie, opierające się na bogatej literaturze i języku Słowackiego, robią ledwie bokami lub zwiłają się, nie mogąc wegetować w łonie zubożonego społeczeństwa. Wprost alarmująco brzmią zapewnienia o niezłomnym postanowieniu roztrząskania autonomji uniwersytetów przez roztoczenie kontroli nad ich „administracją.“ Ale w wielu wypadkach nie da się istotna treść

życia wszechnie odłupać właśnie od administracji, aby ją powierzyć organom, uzależnionym wyłącznie od państwa. Choćby nawet rozgraniczenie było najsurowsze, sprzecznoci musiałby nastąpić i zasiać na gruncie najwyższych uczelni chwast tarć rozmaitych. Osobliwością podrażniająca do najwyższego stopnia jest fakt, że rząd **nie dowierzając widocznie ciałom profesorsk'm. prawnie usunąć je od rozstrzygnięcia. kto może być słuchaczem, kto nie. chce w ten sposób narzucić im swia wole i nadmierny przewlv tego lub owego elementu, z którym nie będą mogły współdziałać w audytorjach i seminarjach z należytą skutecznością.** Roztrząskanie bariery autonomji uniwersyteckiej przedstawia precedens bardzo groźny i stanie się symbolem owego rozbiacza lodów, który zmiażdżywszy cześć twardej powłoki, postara się o rozkawałkowanie reszty. Ładna jest legenda o „swobodzie nauki i nauczania“ — o ile niema się możności wpływania na dobór studentów!! Że pan minister może się łatwo znaleźć w sprzeczach koła młyńskiego, to choćby świadczy jego wznurzenie o konieczności oddania władzom państwowym tzw. nostryfikacji patentów itd. Któż lepiej, od ludzi wiedzy, jest w stanie ocenić, czy świadectwo zagranicznego uniwersytetu odpowiada pod względem poziomu wymogom naszym? Jeżeli już państwo ma zagarnąć te dziedziny, to wpływ na nią senatów wszędzie powinny być w jakiś sposób i do pewnego przynajmniej stopnia zastrzeżone. Wspominając o żądaniach żydowskich co do wprowadzenia w zakładach żargonowych i hebrajskich egzaminu w tych językach, napomknął p. Dobrucki znacząco, że **sprawa zwiazana z matura stanie się może nieaktualna, albowiem ministerstwo nosi się w tym wzeledzie z zamiarami daleko idacymi, które uczynia zanewne cała dyskusje bezprzedmiotowa.** Widocznie w toku jest sprawa zniesienia egzaminów dojrzałości czy też głęboko sięgające zmiany.

Wczuwając się w położenie p. ministra i w konieczność ruszenia z miejsca w kwestji żydowskiej, podkreślić wszakże należy, że rzucone przezeń myśli i naszkicowany program w tej formie, jak go podaje „Dziennik Warszawski“, są teorią, gwałtem wciskaną w rzeczywistość, bez liczenia się z psychiką społeczeństwa, z odrębnością u nas sprawy izraelskiej, oderwanej w istocie swojej od stosunków w innych społeczeństwach. Jak jednak szablonowa obarcz nie nadaje się dla wszystkich naczyń, tak zbawcze reformy nie powinny być importem z krajów, znajdujących się w zgoła odmiennych warunkach, mających rażąco różne podłoże. Nowy przodownik naszej najwyższej magistratury oświatowej wyraźnie zaznaczył, że rząd dąży do „ograniczenia ingerencji sejmowej i niemieszania się przedstawicielstw sejmowych do rozstrzygnięć i konkretnych postanowień egzekutywy rządowej“. Skoro tak, nie wiadomo, dlaczego na innym miejscu mówi o podjęciu już starań, aby w „drodze ustawodawczej za zabezpieczyć wpływ ministerstwa na administrację uniwersytetu“. Czyżby sadił, że dla ciał ustawodawczych jest ważniejsza kwestia administracyjna od tyłu żywotnych, poruszonych w rozmowie?.. W każdym razie wstąpienie pana ministra sięga tak głęboko w trzewia życia naszego, że szwbkie i jednostronne załatwienie zapowiedzianych reform może być zgubne. Natomiast dokładne rozważenie ich i oświetlenie ze wszystkich stron, uzgodnienie z opinią rozsądną i rzetelnie postępową przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia dotychczasowego stanu rzeczy. Byłoby tylko nie wypiekano ciasta na drożdżach zbyt obfitych, byle uniknięto przerostu!..

W. K.

Żerowanie na sensacji.

(Od naszego korespondenta.)

Bohdana Ronikiera wypuszczono z więzienia Mokołowskiego po odsiedzeniu szeregu lat w celi, dzięki łasce Prezydenta Rzeczypospolitej, przekreślającej resztę kari. Obecne młode pokolenie zna dramat życia zwichniętego człowieka raczej z mglistych wspomnień lub opowiadań starszych. Ronikier „goly hrabia” przeniósł się po 1900 roku z Warszawy do Krakowa i szwedził się z wielkim tupetem w grodzie podwawelskim, imponując ludziom tytułem rodowym, monokłem i — jak mówiono — „fryzjerską modą”. Życie złotego młodzieńca okraszały teatralne laury zakulisowe i pisanie sztuk. Znakomity dyrektor teatru krakowskiego, Tadeusz Pawlikowski, człowiek nierówny i rozkapryszony, lowca talentów, uznał w modnym donżuanie gwiazdę wschodzącą i pokwapił się z wystawieniem jednego z dramatów Ronikiera. Wprawdzie krótko bardzo dzieło błyszczało w blaskach kinkietów, jednakże wpięto do pióropusza pomysłowego młodzieńca nowe laury. Sprzykrzywszy sobie ruchliwy żywot w cichym grodzie, o którym już Kaczkowski powiedział, że odwróciwszy się twarzą do przeszłości skamieniał, przeniósł namioty do Warszawy i tam założył „Kurjer Świąteczny”, efemerydę, przepelnioną salonowymi anegdotkami i wyperfumowanymi ramotami. Tu, ożenił się z córką bogatych właścicieli ziemskich, panią Marią Chrzanowską i zapewniwszy sobie bogatą sperandę dopłynął — tak zdawało się — do przystani. Aliści, pewnego dnia gruchnęła straszna wiadomość. Szwagra Ronikiera, szesnastoletniego, silnie fizycznie rozwiniętego mężczyzny, znaleziono zamordowanego w pokojach umeblowanych przy ulicy Chmielnej. Podejrzenie skierowało się przeciw Ronikierowi. Rozpoczął się skandaliczny proces w sądzie okręgowym, w którym starły się wzajemne nienawiści, namiętności i iście rynsztkowe przeciwieństwa. Sylwetka teścia, Bronisława Chrzanowskiego, zarysowała się niesamowicie, wizerunek prawdziwego skąpca Moliera, dusigrosza ochłego, figury bez nerwu i odruchu uczucia. Straszne było widoki w sali sądowej, w której najcięższe oskarżenia przeciw zięciowi nad zakonanymi zwłokami jedynaka i nieszczęśliwą żoną potępiania, dysząca do lekkomyślnego małżonka mocą olbrzymiej miłości, poświęcenia i oddania, aczkolwiek między nią i ukochanym wznosiła się przegroda, splamiona krwią brata... Sam Ronikier udawał w więzieniu śledczym warjata, głośił, że jest świętym Klemensem, zapuścił odpowiednio włosy, zaniedbał się i starał upodobnie do nabożnego ascety. Dopiero na rozprawie święty Klemens przyparty do muru opuścił przybraną powłokę i bronił się z taką przytomnością i wyrafinowaniem, że najcześni palestranci nie mogli wyjść ze zdumienia. Ostatecznie wyrokiem sądowym skazano pana hrabiego na piętnaście lat katorgi. Skutkiem wniesienia skargi apelacyjnej pozostawał na wolności i poczynił sobie, jak dawniej, chodząc do teatru, na wystawie sztuk pięknych, afiszując się wszędzie, jakby nic nie zaszło. Trybunał odwoławczy wymierzył Ronikierowi półtora roku zwykłego więzienia za zabicie szwagra w uniesieniu, a więc nie w chęci zysku i usunięcia drugiego ewentualnego spadkobiercy, jak to uczynił sąd poprzedni, a po kasacie tego wyroku w Petersburgu, przekazano jeszcze raz sprawę do rozpatrzenia w sądzie okręgowym. Trzecie z rzędu orzeczenie brzmiało na jedenaście lat więzienia. Dzień przed ewakuacją przez Rosjan Warszawy wypuszczono mordercę Stanisława Chrzanowskiego z zamknięcia Ronikier, korzystając z przywrócenia wolności drapnął zagranicę, przebywał w Salzburgu i wszędzie wskazywało na to, że jego przejścia zginą w popiele zapomnienia z nim samym. Jednakże zastępca prokuratora Chrzanowski, Nowodworski zostawszy ministrem sprawiedliwości, starał się o wydanie przestępcy, który nie odbył pokuty i ostatecznie odprowadzono go do granic Polski i umieszczono w więzieniu warszawskim na przedmieściu Mokołowa.

Akt Prezydenta Rzeczypospolitej otworzył bramy pokuty przed Ronikierem ze względu na zgrybiłą jego, chyłąca się ku mogile matkę. Zdawałoby się, że człowiek, który włókł za sobą pasmo strasznej gehenny widmo zamordowanego szwagra i jeszcze inne, może najbardziej uporne samobójstwo nieszczęśliwej żony, powinien zapasć się w ciszę zaszyć w myślą dziurę i resztę żywota spędzić pustelniczo.

Nie. Ronikier uwolniony, wyelegantowany, pełen animuszu i dawnej fanfaronady,

Ten się obłowił!

Wyludził 50 tysięcy dolarów na nieegzystujące towarzystwo akcyjne.

Policij łódzkiej znany był nieiaki Ch. Borzykowski, który grasował na bruku łódzkim, próbując szczęścia w szeregu mniejszych i większych afer oszukańczych. Występował on zazwyczaj jako przedstawiciel poważnych firm zagranicznych, wyludzać w ten sposób okazańsze sumy pieniędzy od kupców i przemysłowców łódzkich.

Borzykowski zaprzagnął jednak posiadać sławę międzynarodowego hochstaplera i niebieskiego ptaka i przed paru tygodniami ulotnił się z Łodzi. Przeniósł się mianowicie do Szwajcarii i podjął w Bernie szwajcarskie akcje w celu zbudowania olbrzymiej fabryki dla produkcji tkanin włókienniczych opatentowanymi przez niego jego własnego sys-

temu wynalazkiem. Otworzył on wielkie biuro i potrafił w krótkim rzeczniku czasu zebrać około 50 000 dolarów (250 tysięcy franków szwajcarskich) na budowę tej fabryki, która miała się stać własnością towarzystwa akcyjnego z Borzykowskim jako dyrektorem generalnym na czele.

Fabryka ta jednak pomimo najsolenniejszych zapewnień Borzykowskiego, nie została nigdy wybudowana, a gdy szereg osób specjalnie w tem „zyskowym” przedsiębiorstwie zaangażowanych, zwrócił się do władz, te z kolei nawiązały kontakt z władzami bezpieczeństwa w Łodzi. Akcja ta doprowadziła do ujęcia Borzykowskiego na dworcu w Bazylei.

Urzędnik magistratu warszawskiego przełudał zdefraudowane 25 tysięcy złotych.

Aresztowano urzędnika magistratu warszawskiego 29-letniego Tadeusza Gilewicza pod zarzutem całego szeregu defraudacji podatkowych. Badany przez policję Gilewicz oświadczył, że zdefraudował około 25 000 złotych. Zarazem zażądał aby mu przyniesiono z domu walize, w której znajdował się dokładne dane od kogo i ile pobrał pieniędzy.

Kiedy zadośćuczyniono jego żądaniu z cynicznym spokojem napisał zestawienie sprzeniewierzonych sum, które zajęło 4 arkusze papieru biurowego.

Zestawienie to jest oczywiście mało wiarogodne. Suma zdefraudowana przewyższała wynosi przeszło 25 000 złotych.

Bat na szumowiny.

Wszelki opór, stawiany władzy, karany będzie natychmiastowym 14-dniowym aresztem.

Dowiadujemy się, że na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu, przy doprowadzeniu do komisariatu udaremnienia aresztowania, zniewagi czyn. lub słownej osterunkowego w czasie spełniania przezeń czynności służbowych i t. d. karani będą z miejsca czternastodniowym aresztem. Oprócz tego za

każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie skwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sadowo-karnej.

Okólnik ten podany został do wiadomości wszystkich władz administracyjnych w Polsce.

Najwyższy czas dla Bydgoszczy, mianowicie. Jest to bat na szumowiny, który może ostatecznie ukrocić korszące panoszenie się opryszków.

O dobrobyt wsi.

Mowa p. ministra reform rolnych prof. dr. Witolda Staniewicza na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Państwowego Banku Rolnego, wygłoszona w dniu 20 stycznia 1927 r.

Położenie Polski jest tego rodzaju, że pragnąc utrzymać swoją niepodległość oraz zdobyć sobie miejsce przy słońcu wśród narodów świata, nie możemy zbyt ograniczać naszych wydatków państwowych, raczej odwrotnie winniśmy dążyć do ich zwiększenia, pod warunkiem jednak, iż jednocześnie dążyć będziemy do zwiększenia dochodu społecznego, część którego może mniejszą, względnie, lecz większą absolutnie państwo mogłoby pobierać na swoje cele. Jeżeli w ten sposób postawimy zagadnienie skarbowe, to na pierwszy plan wysuwa się troska o rozwój gospodarstwa społecznego, które polegać winno przede wszystkim na wzmożeniu sił produkcyjnych kraju. Ponieważ Polska przynajmniej w swej znakomitej części jest krajem rolniczym, przeto rozwój gospodarstwa, a więc budżet swój winna opierać przede wszystkim o rozwój rolnictwa. Podstawą życia gospodarczego Polski nie są wielkie kapitały, odwrotnie, na szerokich masach wiejskich opiera się u nas dobrobyt gospodarczy państwa. Masy te stanowią główne źródło siły roboczej i gross siły ludności. Zamożność włościanina, tego głównego naszego konsumenta, to rozkwit naszego handlu i przemysłu, to rozwój miasta, rozkwit polskiej wytwórczości, to źródło bogactwa państwa. A skoro tak, to zadaniem państwa jest wzmocnienie się gospodarze tej warstwy, na której dobrobycie ponadto opierać się winien zarówno porządek wewnętrzny, jak i siła polska na zewnątrz. Żołnierz polski w swoich 3/4 częściach, to chłop polski. Nie zapewnimy jednak dobrobytu wsi polskiej bez zaspokojenia jej tak różno-

rodnych i tak ogromnych potrzeb kredytowych, bez doprowadzenia brakującego jej czynnika produkcji poza ziemią i pracą — kapitału. Chodzi tylko o to, aby kapitał ten nie tylko został celowo rozdysponowany, ale by użyty on został na cele produkcyjne, któreby zagwarantowały jego oprocentowanie i amortyzację — a nie na cele konsumcyjne. To też rozwiązanie zagadnienia kredytu rolnego, to rozwiązanie części problemu agrarnego, do czego powołany jest resort, pracami którego mam wysoki zaszczyt kierować. Właściwie problem agrarny w Polsce to nic innego, jak samorzutne dążenie szerokich mas ziemskich do ułatwienia państwu bytu gospodarczego przez przejście od deficytowych ekstensywnych systemów gospodarowania do bardziej intensywnych. To znowu wymaga rozszerzenia i uporządkowania podstawy pracy, jaką jest ziemia, wymaga przedewszystkiem doprowadzenia kapitału na cele obrotowe i melioracyjne.

Do wielkich tych zadań powołany został Państwowy Bank Rolny, działalność którego rozwija się z dniem każdym coraz więcej i znaczenie którego dla rozwoju rolnictwa uświadamiają sobie szerokie masy rolnicze, czego dowodem może służyć i to, że latem ubiegłego roku stanęły one jak jeden mąż w obronie banku.

Czy Wielkopolanka nie jest postępową?

Hość Wielkopolanek

w szkołach średnich wyższa niż w b. Galicji, — niższa niż w Królestwie.

W uwagach, zamieszczonych w „Dzienniku Bydgoskim” (nr. 17 z dnia 22 bm.) p. t. „Przeciw zaczepianiu kobiet na ulicy” — był ustęp o Wielkopolankach, który pono wywołał nieporozumienie. Dlatego myślę tam wypowiedziane, rozwiniemy szerzej. Otóż porównując wszystkie trzy dzielnice, stwierdzamy, że kultura towarzyska niemiecka ujemnie wpłynęła na nasze polskie obyczaje. Tysiące młodzieży polskiej, które kształciły się w uczelniach niemieckich, musiały niechybnie wchłonąć w siebie nieco z owego pogardliwego stosunku do kobiet, jaki w Niemczech, zwłaszcza w Pruszech panował, a co było sprzeczne z tradycją polską. Objawem takiego stosunku do kobiety był np. opór, jaki stawały uniwersytety niemieckie wobec panien, pragnących osiągnąć stopień akademicki. Ten to staroświecki opór uzielił się także społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim. Natomiast w Królestwie dawno już spotykamy liczne zastępy „kobiet studujących”. Ojciec, mający środki materialne, a utrudniający córkom studia wyższe, byłby naraził się w Królestwie na potępienie znajomych. W b. zaborze pruskim natomiast przeważnie potępianoby córkę. — Wojna dokonała wielkiego przewrotu na korzyść kobiet nawet w Pruszech. Dziś w Wielkopolsce mamy oczywiście zgola inne stosunki. Wielkopolanka nie jest już upośledzona na niekorzyść swych siostr z innych dzielnic. Według Rocznika Pedagogicznego (z 1924 r.) na 100 uczniów w szkołach średnich było w Polsce przeciętnie 40 dziewcząt (1921/22 r. — w Poznańskim 40,7, — a na Pomorzu 34,1. Cyfry te są znacznie wyższe niż dla województw b. Galicji, gdzie najwyższa cyfra wynosiła 22,8 (woj. Krakowskie). W 1922/23 r. stosunek ten obniżył się i wynosił dla całej Polski 39,7; dla Poznańskiego 36,5, dla Pomorza 34,1. Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę b. Królestwo i Kresy Wschodnie, to na 100 uczniów w szkołach średnich przypada dziewcząt w Warszawie 54,7 i w żadnym z woj. ódzktw niżej 42,2 nie spada. Dowodzi to słuszności naszej opinii, że w Królestwie i na Kresach Polka najwięcej ma możliwości kształcenia się. W żadnym wypadku nie można winić Wielkopolanki. Nie jest ona gospodarczo samodzielna i od ojca zależy, czy córka pójdzie do szkoły średniej lub nie. Obwiniać można jedynie ojców i braci Wielkopolan, że nie dbają o średnie i wyższe wykształcenie córek, względnie siostr. Nie jest to pocięch, że są pod tym względem postępowi niż ojcowie w b. Galicji.

Sprawa ta ma znaczenie publiczne. Stwierdzamy, że kraje te przodują dziś w dziedzinie kultury i cywilizacji, które mają największe zastępy kobiet wykształconych. Chcielibyśmy, aby Wielkopolanka stanęła w pierwszych szeregach Polek a uwagi nasze, skierowane były pod adresem tak licznych jeszcze okazów męskich, którzy głoszą: „Na nic kobiecie nauka — kuchnia to jej królestwo!” — Te dziś nawet w Pruszech przebrzmiały hasła nie są zgodne z polskimi obyczajami. (b.)

Warszawa, w styczniu.

W. K.

Fatalne omyłki druku.

Trojakie rodzaje błędów drukarskich. Jak pod kątem widzenia błędów drukarskich wyladają b. minister Kiernik i wice-minister Car. — Natarzei wychodzi na tuch omyłkach Witos. Co się trafiło „Dziennikowi Bydgoskiemu“?

Mam ten dobry zwyczaj, że notuję sobie co ciekawsze wydarzenia mego życia dziennikarskiego — a między innymi i te spotkane w prasie omyłki druku, które są rzeczywście fatalne, a nawet niekiedy tragiczne. Omyłki te pochodzą z dwóch przyczyn. Albo zecer dobrze manuskrypt przeczyta a mimowolnie pochwyty albo odleje zła literę, lub źle przeczyta i tak też złoży.

Samę omyłki zaś podzielić można na normalne, komiczne i fatalne.

Jeżeli czytamy „Z Parvza dołosa“ (ma być „donoszą“) — to jest normalny błąd drukarski.

Gdy Furdvga pisał o sobie, że jest „głośnym redaktorem.. a zecer złożył „głodnym“ — to jest omyłka komiczna.

Gdy zaś jeden z Piastowskich tygodników, uradowany nominacją Kiernika na ministra, chciał wzmocnić w swoich czytelników, że „Dr. Kiernik to jest prawdziwy brylant“ a zecer składa i na świat wychodzi: „dr. Fiernik to jest prawdziwy brygant“ — taka omyłke druku trzeba już nazwać tragiczną.

Coś podobnego spotkało niedawno i wiceministra sprawiedliwości dra Cara. Jeden z socjalistycznych dzienników nominację te obwieścił światu grubym nagłówkiem „Cap wice-ministrem sprawiedliwości“.

Piszac o nadaniu orderu „Białego Orła“ Wł. Grabskiemu jeden z dzienników wielkopolskich Orła zmienił na Ośła. Były nawet dochodzenia sądowe, czy to zwykła a niemila omyłka druku lub też złośliwość zecera względnie redakcji. Ale jakos te sprawy umorzono.

Niemaló miał też kłopotu rabin Braude, gdy w omawianiu bilansu gminy izrealickiej miało się nazywać rabin Braude różnicę nie uznaje i uważa ją za oszukańcza pozycje“ a

w rzeczywistości wdrukowano „rabin Braude różnicę nie uznaje...“

Gdy w Dublinie wybuchła rewolucja przeciw rządowi angielskiemu a któryś z krakowskich dzienników doniósł krótko „Warszawa, 27. 7. W Lublinie wybuchła rewolucja“ — to miało to ten skutek, że kilkunastu kuracjuszy z Lublina bawiących w Zakopanem, tego samego dnia spałkowało swoje manatki i na gwałt wrócili do domu.

Potrzasali też ludzie głowami, czytając w biuletynie o chorvch Paderewskim że „zółw jego wykazuje nieprawidłowe funkcjonowanie“. Na szczęście poczciwa redakcja już na drugi dzień pośpieszyła ze sprostowaniem, że to zółw b. premiera funkcjonuje nieprawidłowo.

O mało nie dostał się też do kryminału autor artykułu pomologicznego, który pisał, że we wschodniej Małopolsce sady są pod psem, a w druku wyszło, że sady są pod psem.

Ciekawem było doniesienie jednego z chłopskich pisemek, że Witos norwał gruszkę... W rzeczywistości zaś było tak, że poseł Gruszka obraził Witosę i ten pozwał Gruszkę do sadu.

Gdy hr. Skarbek ufundował we Lwowie wspaniałe gmachy dla teatru narodowego, ukazała się ulotka, w której miało stać: cześć temu, który umie kłaść pieniądze na cele kul-

turalne. Tymczasem z „kłaść“ zrobiło się „kraść“.

Najwięcej i najkomiczniejszych omyłek spotkać można w chłopskich niedbale robionych pisemkach Małopolski, a ofiara ich pada Witos, jako główny motor małopolskiego ruchu ludowego. Np. miało być: Witos się skarżył — a wyszło Witos się skurzył. Albo: Witos wie najlepiej, jak ratować kraj... tylko że ratować zecer przekreślił na rabować. Ze omyłki druku są dla autorów przykre, to wiadomo. Znana jest rzeczka, że Aleksander Guidi, autor słyn. dzieła „Homilien Clemens XI“ znalazłszy w niem nic nie znaczący błąd, odebrał sobie z rozpaczki życie.

Także redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ o mało nie znalazła się dwa razy w bardzo kłopotliwym położeniu. Raz w artykule, omawiającym nieudolność redaktorów „Gazety Bydgoskiej“, był ustęp „sa to ludzie bezpłodni“, tymczasem zecer złożył „sa to ludzie bez spodni“.

Drugi raz, gdy „Gazeta Bydgoska“ chciała się 15 tysięcznym nakładem i swoim wielkim rozwojem, „Dziennik Bydgoski“ wykazał, że ma ona 5000 nakładu, z czego 3000 egz. za darmo ludziom wpycha w ręce i zakończył: tak to wygląda rozwój tego pisemka! Tymczasem zecer złożył „rozbój“, ale korektor to na czas zauważył i poprawił.

Jak pisma endeckie zohydżają Pomorze.

„Gazeta Bydgoska“ twierdzi, że w Brusach mieszkają tylko żydzi!..

W jaki sposób pisma endeckie zohydżają czysto polskie miejscowości na Pomorzu, tego dowodem nr. 19 „Gazety Bydgoskiej“, która pisze:

„BRUSY. Przed kilku laty cała wioska Brusy zamieszkała była przez żydów. Wszelkie składy posiadali żydzi. Polaków gniebili i oszukiwali na każdym kroku. W dzisiejszym czasie u nas zamieszkują tylko rodzi-ny żydów.“

Kto nie chce wierzyć niech się przekona.

Brusy w powiecie chojnickim jest to duża miejscowość polska i katolicka. Jak dawniej tak i dziś są tam kupcy i przemysłowcy Polacy. Brusy są kolebka t. zw. „Kupców“, spółdzielni polskich.

Tymczasem „Gazeta Bydgoska“ pisze, że w Brusach mieszkali i mieszkają sami żydzi.

Oto nowy dowód, że redaktorzy endeccy mają noście o Pomorzu, jak wilk o gwiazdach.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji Koło Włczak — Okole.

Roczne walne zebranie dnia 27 bm. (w czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu „Złoty Róg“ — narożnik Grunwaldzka—Chełmińska. Na porządku obrad referat p. prof. Kaźmierczaka i wybór nowego zarządu. O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

Częściowa amnestja.

Komu może być nodarowana trzecia część kar więzienia?

W „Dzienniku Ustaw“ z 20 bm. ukazał się dekret Prezydenta z mocą ustawy o zwolnieniu przedterminowem osób, odbywających kar więzienne. W myśl tego dekretu skazani na kary więzienia mogą być uwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, a co najmniej 6 miesięcy z kary wymierzonej i przez ten czas sprawowali się dobrze. Skazani na więzienie dożywotne mogą być przedterminowo uwolnieni, jeżeli odsiedzieli już 15 lat więzienia. Dekret dotyczy także i tych, którym kara śmierci w drodze łaski zmieniono na dożywotnie więzienie. Przedterminowe zarządzenie i odcięcie zwolnienia wzdaje minister sprawiedliwości i zarządzenia te nie ulegają zaskarżeniu. Dekret wchodzi w moc z dniem 1 lutego br.

Gorzka pigułka dla adwokatów.

Warszawa, 25. 1. Aby zapewnić możliwość obrony prawnej ludności prowincjonalnej, warszawska rada adwokacka przystępuje do opracowania projektu ustawy, której mocą każdy młody adwokat będzie musiał w ciągu dwóch lat praktykować na prowincji. Po tym czasie albo pozostanie na miejscu, wyrobiwszy sobie praktykę, albo będzie miał możliwość osiedlenia się w stolicy.

Przechadzka po Muzeum Miejskiem.

(Z okazji otwarcia wystawy.)

Wchodząc do tego przybytku sztuki, kiedy minąłem główne drzwi i znalazłem się w przedsionku, ze zdziwieniem i niedowierzaniem rozszedłem się dokoła, czy mnie czy nie mylą? Ślady dawniejszego „coś“ zginęły, a powstało nowe prawdziwe muzeum. Jeszcze miesiąc temu, kiedy wstępowałem w progi gmachu muzealnego, witał mnie na pierwszym planie zlew wodociągowy, pomalowany na czerwono, podobnie jak i ściany klatki schodowej. Ta czerwona tępa w kolorze klatka schodowa (mająca coś z nastroju rzeźni) będąca pozostałością Kasy Oszczędności, zrażała na wstępie wzdużając publiczność, którą nie mogły pokrzepić już ani dobre obrazy wiszące na ścianach, ani interesujące zbiory. Do końca pozostawało się pod wrażeniem jakiegoś koczmaru, fuzji czerwieni i muszliami wodociągów.

Dziś rozglądam się i nic nie poznaję. Ze zlewu niema ani śladu, ściany mają ciepły szaro-popielaty ton, w klatce schodowej na wprost widza wisi procesja Pautscha; obraz gorący w kolorze, jaskrawy, doskonale kontrastuje z popielatym tłem ściany. Z sufitów zwieszają się ozdobne lampy elektryczne, na podłodze parterowego przedsionka rozestano nawet czerwone chodniki, z kokosowego włókna.

W przedsionku I piętra poustawiano rzeźby artystów wielkopolskich: Różka, Glinkiewicza, Marcinkowskiego, Haupta, Pajzdarskiej i t. d. Przesionek czyściutki, urządzony ze smakiem, odrazu nastroja mile zwiedzających.

Otwieram drzwi, na których widnieje groźny napis: „Proszę przedmiotów nie dotykać“, i wchodzę do sal wystawowych. A „propos“ tego napisu ostrzegawczego, muszę zwrócić uwagę dostojnym Czytelnikom, że Dyrekcja Muzeum ma zupełną rację: od ciągłych pieszczoł zwiedzających (niewiadomo: pań czy panów...) lotnik pułkownik

Rayski (rzeźba Z. Trzecińskiej-Kamińskiej), zaczyna upodabniać się do... kominarza.

Z wystawionych obiektów zwracają uwagę przedewszystkiem obrazy ś. p. W. Słewińskiego. Większą część życia spędził on w Bretanii, skąd pochodzą jego jedyne w swym rodzaju pejzaże morskie. Pod koniec życia przeniósł się do Polski. Tu powstaje cały szereg krajobrazów z Podhala. Na wystawie reprezentuje ten okres doskonały krajobraz z Poronina; kompozycja figuralna „Chłopi w kościele“ pochodzi z czasów pobytu Słewińskiego w okolicach Łowicza. Cały szereg martwych natur, świadczy o wybitnej kulturze artystycznej Słewińskiego. Całość wystawy przedstawia nam twórcę świadomego swego celu, będącego w pełni opanowania swych środków. Dyrekcja Muzeum ma doskonałą sposobność nabycia dla swych zbiorów jednego bodaj z obrazów Słewińskiego, sposobność tem cenniejszą, bo kto wie czy nie ostatnią. Kilkanaście płócien — to wszystko, co pozostało z bogatej spuścizny po tym artyście.

Drugim malarzem, którego większą ilość prac wystawiono, to Wojciech Kossak. Któż nie zna bujnej przeszłości tego malarza, kontynuatora sztuki ojca swego Juliusza, twórcy obrazów batalistycznych w Polsce. Dziś nazwisko samo posiada dźwięk fascynujący. Przyciągnie ono zapewne tłumy do Muzeum, chcące poznać najnowsze dzieła tego mistrza. Ostatni okres twórczości Kossaka zajęły portrety: koni i ich właścicieli. Kossak, któremu w szybkości malowania nikt dorównać nie potrafi, uległ tej wadzie, jaką mają wszyscy wirtuozi, t. j. pobieżności. Razi też, że obrazy malowane w 1925 r., a więc półtora roku temu, dziś już pękają. Co będzie z nich po latach 10-ciu?

Prócz Słewińskiego i Kossaka wystawiono jeszcze w Muzeum Miejskiem obrazy Augustynowicza, Rosińskiej Dziurzyńskiej, Zyberg-Platera, Batyckiego i prace graficzne Osseckiego, które świadczą o dużej pracowitości i dobrej skali tego grafika.

Kopja obrazu Poussin'a „Wniebowzięcie M. Boskiej“, wykonana w Paryżu przez Leona Szpadrowskiego jest przeznaczona do kościoła Klarysek. Jako dzieło nieoryginal-

ne, nie może wchodzić w zakres rozważań krytycznych. Kopja ta jest głęboka w kolorze i zrobiona nadzwyczaj sumiennie.

Oglądanie obrazów, a zwłaszcza Słewińskiego, zabrało mi tyle czasu, że nie mogłem wybrać się na drugie piętro. Opiszę je zatem przy innej okazji. Wzruszony niezwykłe tą całą wyżej opisaną metamorfozą, wstąpiłem do dyrektora Dobrowolskiego z myślą — „robi się mały wywiadzik“.

— Winszuję panu dyrektorowi remontu, Muzeum wygląda już zupełnie przyzwoicie, jak pan do tego doprowadził?

Zwróciłem się do p. radcy Raczkowskiego, który dysponował budżetem nadzwyczajnym Muzeum. Rada Raczkowski poruszyła sprawę w Magistracie i Radzie Miejskiej, które to ciała uchwalając potrzebne na ten cel sumy z budżetu nadzwyczajnego, wykazały dużo zrozumienia dla spraw kulturalnych. Tego rodzaju załatwienie sprawy jest tem ważniejsze, że samo przez się zdementuje wiadomości rozszerzane przez całą prasę polską, o zamierzonej likwidacji Muzeum.

— Więc Muzeum nie będzie zlikwidowane?

— Jestem przekonany, że nie. Sam fakt uchwalenia przez Radę Miejską sum potrzebnych na remont, świadczy o tem, że zaniechano tego zamiaru. Przecież nie opiekowano by instytucją przeznaczoną do zlikwidowania. Przypuszczam zresztą — mówi dr. Dobrowolski — że rządzące czynniki bydgoskie stoją na tem samym stanowisku, co wszystkie kulturalne i artystyczne stowarzyszenia. Zdaniem stowarzyszeń kulturalnych i prasy, muzeów polskich absolutnie likwidować nie można, bo jest ich za mało. Jesteśmy w Europie najbardziej upośledzeni pod tym względem. Nawet Finlandja wydaje znacznie więcej na cele muzealne od Polski, nie mówiąc już o Niemczech, Francji i Anglii, gdzie muzealnictwo osiągnęło wspaniałe rezultaty. Ostatnio żywy ruch na polu muzealnym rozwinęła Rosja Sowiecka; zakłada się tam wciąż nowe instytucje muzealne, urządza się je w sposób bardzo staranny i metodyczny, na stanowiska kierownicze powołuje się wybitnych fachowców. Oczywiście kosztuje to sporo,

lecz wychowawcze sukcesy tych instytucyj są dostateczną rekompensatą.

Co do bydgoskiego Muzeum, to słusznie podkreśla prasa jego kulturalno-polityczne znaczenie jako instytucji kresowej, przeciwstawiającej się kulturze niemieckiej. Tych spraw, mojem zdaniem, lekceważyć nie można; trzeba pamiętać o tem, że Niemcy na propagandę kulturalną na swoich kresach wschodnich, wyasygnowali olbrzymie sumy. Musimy oczywiście zająć stanowisko obronne i walczyć równą bronią.

— Jakż program ma pan dyrektor na najbliższą przyszłość? — pytam.

— Po obecnej wystawie nastąpią inne, prawdopodobnie warszawskiego „Rytmu“, stowarzyszenia może najbardziej jednolitego w Polsce, związane go ściśle sprzecywanym programem, również poznańskiego „Plastyki“ i „Świt“. Przewidziana jest również wystawa okrężna Wielkopolskiego Związku Artystów. Chciałbym też wystawić nowo uzyskane do galerji Muzeum dzieła sztuki, które z braku miejsca muszą pozostawać w magazynie.

— A co do remontu, czy dyrektor poprzestanie na ostatnio przeprowadzonym?

— Czy poprzestaną? Wolalbym nie poprzestać, lecz jak pan wie, nie należy to wyłączać ode mnie, a nawet najmniej ode mnie. Decyduje w tych wypadkach: Magistrat i Rada Miejska. W budżecie na rok 1927/28, wstawiłem za zgodą deputacji muzealnej pozycję 5.000 złotych na dalszy remont gmachu (t. j. na wykonanie parkietowych podłóg, przynajmniej na I. piętrze), ale czy to się uda? Wynik kryje się w niezbadanych mrokach przeznaczenia...

— Panie dyrektorze — powiadam — przecież każdy zrozumie, że dzieła sztuki muszą mieć przyzwoite i estetyczne otoczenie, że Muzeum przedewszystkiem powołane do kształcenia kultury artystycznej, musi wyglądać porządnie.

— optymizm zawsze dobrze robi. Miło mi, że pan mnie rozumie; czy jednak zechcą mi pójść na rękę inni? Oby tak było!

K—skł.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w Wyrzysku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Pod sztandary Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji garną się w chwili obecnej coraz większe i liczniejsze rzesze narodowo myślącego społeczeństwa. Dowodem tego jest przedewszystkiem ta niezwykle wielka frekwencja (udział) polskich mas wszelkich stanów i wszystkich zawodów, jaką się zauważa obecnie stałe na politycznych wiecach Ch. D.

Linja polityczna i taktyka (sposoby działania) Ch. D. odpowiadają widocznym nastrojom i przekonaniom tych szerokich sfer polskiego społeczeństwa, które obecnie tak wyjątkowo tłumnie zjawiają się na zebraniach i wiecach tego stronnictwa.

Potwierdzenie powyższego faktu znajdujemy ostatnio w odbytym w ubiegłą niedzielę wiecu Ch. D. w Wyrzysku, który to wiec ze względu na jego powagę i sukces nadzwyczajny można bez przesady nazwać **prawdziwym triumfem programu i idei Ch. D. na terenie bydgoskiego okręgu.**

Początkowo, z rana samego zdawało się, że wiec ten wogóle w tym dniu nie dojdzie do skutku, odczyno bowiem w powodu uroczystości Powstańców i Wojaków z poprzedniej niedzieli na niedzielę ubiegłą tak silnie został w ostatniej już prawie chwili rozreklamowany, że budził u jego organizatorów poważne obawy co do swego powodzenia. Obawy te jednak przysły, gdy rozszła się po Wyrzysku wiadomość że referenci z Bydgoszczy już przybyli i że wiec wobec tego bezwarunkowo się odbędzie. Gdy ta wiadomość gruchnęła po cichym w pięknej dolinie położonym, pierścieniem stromych wzgórz otoczonym Wyrzysku, zaczęły napływać masy ludu na wielką salę **Domu Polskiego, która też w końcu przedstawicielami wszystkich stanów po same brzogi się wypełniła.** W wiecu tym wzięli bardzo liczny udział robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja zawodowa i okoliczni, specjalnie do Wyrzyska na ten wiec przybyli ziemianie.

Wobec tak szczęśliwego zbiegu okoliczności prezes miejscowego koła Ch. D., p. Wojciech Romiński, jeden z najstarszych obywateli Wyrzyska, wiec otworzył i zagał, udzielając głosu przybyłemu z Bydgoszczy głównemu referentowi politycznemu p. **prof. Kaźmierczakowi.**

W niezmiernie dobitnych mocnych a jasnych słowach omówił p. prof. Kaźmierczak w swoim długim przeszło dwugodzinnym referacie wszystkie najważniejsze zagadnienia z zakresu bieżących spraw państwowych i polityki polskiej, wewnętrznej oraz zagranicznej. Mówca przedstawił zebranym obecny stosunek Ch. D. do rządu p. Piłsudskiego, szeroko omówił sprawę drożyzny i bezrobocia, tych źródeł rodzimego, krajowego komunizmu, rozwijał i uzasadnił silnymi argumentami państwową ważność ochrony polskiego szkolnictwa kre-

sowego, poczem w sposób wyczerpujący u przytomnił zebranych licznymi przekonywującymi rzeczowymi argumentami dzisiejsze, Polsce zagrażające wewnętrzne i zewnętrzne niebezpieczeństwo.

Szczególnie dobitnie przedstawił p. prof. Kaźmierczak zagrażające obecnie Polsce niebezpieczeństwo ze strony zachodniego sąsiada i komunizmu. Pod koniec swego bardzo treściwego przemówienia poruszył p. prof. Kaźmierczak ważną sprawę zmiany ordynacji wyborczej oraz niemniej ważną i doniosłą sprawę zredukowania w kraju nadmiernej, szkodliwej dla Polski liczby stronnictw politycznych.

Długiego, bardzo wyczerpującego, z wielką swadą oratorską wypowiedzianego referatu p. prof. Kaźmierczaka wysłuchała tak licznie zebrana publiczność w największym skupieniu, poczem przystąpiono nad poruszoną przez referenta sprawą do bardzo poważnej troską o dobro kraju nacechowanej dyskusji w której zabierali głos pp. Wojciech Romiński, Janicki radca sądowy Wilhelm, Posnan, sekretarz okręgowy Ch. D. p. Stanisław Kunc i inni.

Wszyscy mówcy dziękowali głównemu referentowi za tak szczegółowe, wyczerpujące przedstawienie wielu najważniejszych spraw państwowych i nawoływali zebranych do tłumnego wstępowania w szeregi członków Ch. D. Ze szczególnie gorącym w tym względzie apelem zwrócił się do zebranych sędziwy obywatel Wyrzyska, p. radca Wilhelm.

W dyskusji przemawiał dłużej p. Stanisław Kunc, sekretarz okręgowy Ch. D. który przedstawił zebranym w bardzo jasny sposób znaną mu gruntownie sprawę reformy rolnej z jej niezmiernie ujemnej wprost szkodliwej dla państwa strony.

Wiec miał przebieg tak wyjątkowo poważny i zwłaszcza w gruntownym referacie p. prof. Kaźmierczaka tak wiele do dusz zebranych rzucił ziaren zdrowej, państwowotwórczej myśli, że w wielkiej, kilkakrotnie przez dyskusjantów podkreślonej wdzięczności dla referenta z naciskiem zaznaczono, iż jak Wyrzysk Wyrzyskiem, tak pięknego wiecu jeszcze w tej cichej i pracowitej miejscinie nie było nigdy.

Argumenty głównego referenta p. prof. Kaźmierczaka trafiły widocznie wszystkim do przekonania, dyskusja bowiem nie ujawniła najmniejszego rozdźwięku między zebranymi a prelegentem i była wyrazem zbiorowej zgody na wszystkie przez p. prof. J. Kaźmierczaka wypowiedziane zdania i przytoczone argumenty.

Nadzwyczajny sukces tego pięknego wiecu zapisujemy z prawdziwą radością i dumą na rachunek coraz to bardziej wzrastających wpływów państwowotwórczego, polskiego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Święto Wolności w Osieku nad Notecią.

Mieszkańcy Osieka, zarówno Polacy jak i Niemcy (na ogólną liczbę 1.200 dusz do narodowości niemieckiej przynależy tu zgóra setka) obchodzili ubiegłej niedzieli niezwykle uroczyste siódmą rocznicę wejścia wojsk polskich do Osieka.

Za dalszy pomyślny rozwój Ojczyzny odprawił z tej okazji w tutejszym kościółku solenne nudy ks. prob. Glatzel z Krostkowa, zarządzający parafią osiecką po zgonie ks. Kaczmarska z Wyrzyska. W kościółku (w szkole) zgromadzili się wszyscy katolicy, którzy podążyli tam w szereгах: Powstańcy i Wojacy, Sokoli, kolejarze, straż ogniowa i działka szkolna.

Nad wieczorem te same szeregi utworzyli korowód, który z pochodniami przy dźwiękach dwóch orkiestr (sokola i miejscowa t. zw. Schwarze Husaren) przeciągały ulicami ludnej osady. Wszystkie domy, za wyjątkiem domu pastora, oświetlone były rzęsście. Takiej iluminacji i zapalał patriotycznego nie pamiętają tu od owego pamiętnego dnia 20 stycznia 1920 roku, kiedy oddziały polskie, które przeprawiły się przez Notecę, witano owacyjnie, przez ustawioną wzdłuż drogi do Wyrzyska konną banderą Straży Ludowej i tłumy ludności.

Przed rozwiązaniem się malowniczego pochodu, prowadzonego przez komendanta Powstańców p. Smolarka, gdzie w pierwszym szeregu widzieliśmy naszego komisarza obwodowego, p. Karpiewskiego z Wyrzyska i naczelnika tutejszej gminy, p. Szyma, wysłucha-

no treściwych przemówień p. nauczyciela Czerwińskiego z Osieka i red. Nowakowskiego z Bydgoszczy, którzy nawoływali społeczeństwo do zgody i jedności bo tylko o taki granit rozbija się zakusy wroga zmierzające do odebrania nam Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej. Chcą Niemcy mieć „korytarz“, niech go sobie wykopią w ziemi... My z prastarych siedzib naszych nie ustąpimy! Hasło „po naszych trupach!“ rzucone na zebraniu oficerów rezerwy w Poznaniu — nie pozostanie pustym dźwiękiem. Krajna w lot je pochwyliła. Nikt, nawet zasiedzieli Niemcy tutejsi, nie pragnie zmiany, bo pod rządami polskimi zawsze ludziom swobodniej żyć i oddychać. Byłe tylko praca była... i godziwy zarobek... i nie takie podatki...

OSTROMECKO. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków zebrało się w ub. niedzielę u drh. Maki na doroczne walne zebranie które zagał prezes drh. Trojanowski, przedstawiając jako gościa p. Zmudzińskiego z Bydgoszczy.

Zebrani akceptują prace zarządu, wnoszą o dalsze pozostawienie starego zarządu. Różne jednak powody skłoniły stary zarząd do ustąpienia. Wyłonili się zarząd, w skład którego zostali powołani: p. Trojanowski, nauczyciel, prezes, jako zast. Murawski, p. Dornowski — sekretarz (ponownie), zast. Grabski, p. Sadowski — skarbnik zast. — Pangowski, p. Witkowski Ant. — komendant (ponownie), I iawnik p. Kalinowski, II p. Wysocki, chorąży p. Pangowski Marcel, podchorąży pp. Maćkowski i Wysocki.

DZWIERSZNO MAŁE. Obchód powstania styczniowego i wkroczenia wojsk polskich urządziło Tow. Powstańców i Wojaków w Dzwierzynie w niedzielę, dnia 23 stycznia, w lokalu p. Kaczmarska. Zagał przewodniczący p. Wnuk i powitał skarbnika okręgowego p. Kaszubowskiego i sekretarza „Macierzy“ p. Franciszka Raczynskiego z „Dziennika“, którego towarzystwo przez okręg zaprosiło z referatem. Sekretarz p. Młodzik odczytał protokoły z działalności towarzystwa z którego wynika, iż prace postępują. Przewodniczący p. Kruk odczytał rozkaz okręgowy nr. 12, który zebranie po wyjaśnieniu kilku punktów przyjęło. Również przewodniczący stawiał wnioski o przeniesienie sztandaru od byłego prezesa p. Maciejewskiego do kościoła, który za porozumieniem się z ks. prob. Szalkowskim ma stać na pierwszym miejscu. Zebrani zgodzili się. Uroczyste przeniesienie ma się odbyć 13-go lutego i to w pochodzie na nabożeństwo o godzinie 10 przed południem, gdzie po nabożeństwie i przemówieniu ks. prob. Szalkowskiego sztandar zostanie w kościele. W dniu tym odbędzie się zabawa wieczorem na sali p. Kaczmarska połączona z różnymi niespodziankami. Następnie sekretarz „Macierzy“ p. Franciszek Raczynski wygłosił referat o Powstaniu, w którym zabrał całe powstanie od początku. Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja, na co referent dał wyjaśnienia. Zebranie wysłuchało referatu z wielkim zainteresowaniem. Poruszono sprawę Strzelca, gdzie wyjaśnił sekretarz „Macierzy“. Po załatwieniu kilku czysto wewnętrznych spraw i odśpiewaniu jednej zwrotki „Roty“, przewodniczący solwował zebranie hasłem Wolność! (r.)

Nowy prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu.

Prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu z dniem 1 lutego został mianowany **p. Dr. Benedykt Lacki** dotychczasowy prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie.

Z Inowrocławia.

Stanisław Przybyszewski przyjeżdża w sobotę, dnia 5 lutego rano. Na dworcu kolejowym przywitają go goście z Towarzystwa Polskich p. mecenas Mielcarek i sekretarz p. dyr. Ziętowski. Nazajutrz o godzinie 4 po poł. odbędzie się Obchód Kaspro-wiczowski. W poniedziałek 7 lutego zaś ma być urządzony wieczorek poezjalny, na który zaproszeni będą przedstawiciele władz i urzędów oraz prezosi towarzystwa. Utworzono osobny komitet honorowy.

Zatarg między towarzystwami śpiewaczymi nie został jeszcze ukończony. Na ostatnim posiedzeniu Zw. Towarzystw Polskich, w którym brali udział delegaci towarzystw śpiewu „Szarotka“, „Moniuszko“, „Dźwięk“ i „Echo“ oraz reprezentanci okręgu pp. Męclewski i Szczepański jako i dyrygenci pp. Stys i Sobieski, roztrząsano sprawę załatwienia panujących już od dłuższego czasu zatargów między inowrocławskimi towarzystwami śpiewu i sprawę nowoutworzonego chóru męskiego „Echo“. Po ożywionej dyskusji spraw tych nie załatwiono.

Bal reprezentacyjny Akademickiego Koła Kujawskiego w Inowrocławiu odbędzie się w środę dnia 2 lutego br. w salach hotelu Basty. Protektorat objęli J. Magnif. Rektor Uniw. Pozn. prof. dr. Gromalicki i kurator Koła p. prof. dr. Niklewski z Poznania. Bal zapowiada się znakomicie. Do obowiązków gospodyni i gospodarzy zaproszono najwybitniejszych obywateli z Kujaw.

Rada Miejska wybrała na posiedzeniu w dniu 20 stycznia nowe prezydium. Do komisji skrutacyjnej wybrano pp. Smoczkiewicza i Pietrzaka. Na przewodniczącego wybrano ponownie p. Lenartowskiego (prawie jednogłośnie). Zastępcą przewodniczącego wybrano p. mecenas Mielcarek, sekretarzem ponownie p. Eckerta, a zastępcą sekretarza p. Jakubowskiego. Z koleji przystąpiono do wyboru komisji wyborczej. Kluby narodowe podały czterech kandydatów i to pp. dr. Pawlaka, Knaśta, Matuszkiewicza i Eckerta, socjaliści dwóch i to pp. Pietrzaka i Głowackiego, wreszcie NPR. pp. Borowicza i Zagórskiego. W pierwszym głosowaniu do komisji weszli pp. dr. Pawlak, Knaśta, Matuszkiewicz i Głowacki, w drugim głosowaniu p. Borowicz.

Następnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki 38.000 zł. z Banku Komunalnego w Poznaniu, na inwestycje w elektryczni miejskiej oraz zaciągnięcie pożyczki z PKO. przez Bank Kredytowy, przewidujący na poratowanie prze-

Margonin.

O wykupienie domu z rąk żyda. Korporacja miejskie podjęły starania o wykupienie pewnej realności z żydowskich rąk. Sądzić należy, iż dzięki energii burmistrza, transakcja ta dojdzie do skutku.

Stacja benzynowa. Dzięki staraniom burmistrza p. Mrówczyńskiego, uruchomiono i w Margoninie stację benzynową.

Siódma rocznica oswobodzenia miasta Margonina.

Przy cudnej, wprost wymarzonej pogodzie obchodziło w dniu 16 bm. tut. Tow. Powst. i Woj. rocznicę wkroczenia żołnierza polskiego do m. Margonina. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-tej zbiórka. Uformował się barwny pochód towarzystwa, do którego przyłączyła się również państwowa szkoła dla leśniczych. Pod komendą sekretarza leśnego p. Dylńskiego wyruszył imponujący pochód z orkiestrą na czele do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Podczas sumy wygłosił zlotousty kaznodzieja, ks. prob. Napatek okolicznościowe kazanie. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynił się też w znacznej mierze śpiew dobrze wyszkolonego chóru kościelnego pod batutą swego dyrygenta, nauczyciela p. Małszewskiego. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“. Na cmentarzu, po złożeniu wieńca, przemówił p. Pertek nauczyciel przy szkole dla leśniczych, podkreślając zarazem hart i niezłomność ducha polskiego. Wezwaniem do cichej modlitwy za poległych bohaterów zakończył mówca swe przemówienie, poczem chór kościelny odśpiewał na cztery głosy „W ciemnej mogile“. Z cmentarza udał się pochód przy dźwiękach orkiestry na rynek, gdzie p. Borucki przypomniał górne chwile jakie miasto przeżyło, gdy witało wkraczające wojsko polskie.

Wieczorem odbyło się w sali p. Binaszkiwicza przedstawienie teatralne i zabawa taneczna.

Nowy zarząd Klubu Radioamatorów. W skład nowego zarządu weszli pp. dyr. Bendlewicz, jako prezes, Heinricht wiceprezes, Sowiński sekretarz, Urbański wicesekretarz, Kaczmarski skarbnik i Chojnacki jako gospodarz Klubu. Przewodniczącymi poszczególnych sekcji zostali: p. prof. Birkenmajer — teoretycznej, Buhl — technicznej, Trella — propagandowej. Stanowiska przewodniczącego sekcji szkolnej nie obsadzono na razie. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. Heinricht, naczelnik wydziału skarbowego Izby Skarbowej.

Na ostatnim targu płacono za funt masła od 2,30 do 2,40 zł, za mendel jaj od 3,70 do 3,80 zł. Ryby: za funt szczupaka od 2,30 do 2,50 zł., leszcza 1,50 zł., okonia 1,80 zł., drobiu od 70 do 80 gr. Ceny warzywa i innych artykułów spożywczych pozostały bez zmiany cen.

Kradzieże. W ub. czwartek dokonali dotąd niewysledzeni złodzieje włamania do wawrowego wagonu na linii kolejowej Inowrocław—Pakość, odrywając plomby. Złodzieje skradli dwa worki jęczmienia. — W nocy z dnia 19 na 20 bm. dokonano włamania do kurytarza domu przy ulicy Farnej. Nieznani sprawcy rozbili wiszący w sieni automatyczny gazomierz i skradli z niego około 20 zł.

Konstytucyjne zebranie hodowców gołębi pocztowych odbyło się w lokalu p. Szczepańskiego przy ulicy Dworcowej. Przewodniczył p. Stefan Rydzy. Referat wygłosił p. Józef Ziętara, zaznaczając że przy wspólnej pracy, w zgodzie i jedności, osiągniemy najlepsze wyniki w sporcie. Po zebraniu konstytucyjnym odbyło się zebranie walne. Wybrano zarząd: p. Ziętara prezes, p. Szelągowski zast. prez., p. Rydzy Stefan sekretarz, p. Białkowski skarbnik. Członków zgłosiło się siedmiu.

Ściąganie podatków komunalnych. Magistrat ogłasza, że zaległe podatki: gminny dochodowy za rok 1926, od lokali za rok 1926 i od nieruchomości za III. kwartał 1926 r. będą ściągane przymusowo po dniu 31 stycznia br. Aż do tego terminu mogą być powyższe podatki wpłacone bez kosztów napomnienia i kosztów egzekucyjnych.

Chojnice.

Walne zebranie tow. gimn. „Sokół”. W środę, dnia 19 bm odbyło się walne roczne zebranie tow. gimn. „Sokół”. Zebranie zajął prezes gniazda druha Gałła, poczem przystąpiono do wyboru prezydium, w skład którego weszli drh.: marszałek — druha prof. Szczepański, sekr. druha Szykowski i asesor druha Kalisz. Następnie przystąpiono do sprawozdań poszczególnych członków zarządu jako pierwszy zdał sprawozdanie sekr. druha Kuras, dalej skarbnik druha Gackowski, który w nader ścisłym zestawieniu kasowym, wykazał saldo na rok 1927 w kwocie 420 zł. Następnie złożyli sprawozdanie ze swej czynności druha: naczelnik Twardokos, bibliotekarka Synakówna, prezes gniazda Gałła, oraz komisja rewizyjna.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli drogą akklamacji jednogłośnie: jako prezes druha Gałła, wiceprezes druha Jeske, dalej druha: Gackowski, Podlaskowski, Twardokos, Sikora, Lech, Szykowski, Biesek, Bąkowski i inni, między którymi poszczególne mandaty rozdzielili prezes na następnym zebraniu zarządu. Po wystąpieniu komisji rewizyjnej oraz sądu honorowego, przyjęto nowy zarząd huczniemi oklaskami.

Z władzami celnymi należy być w porządku. W myśl ustawy celnej skazał sąd miejscowy drogerzystę p. Kazimierza Żaka, zamieszkałego w Chojnicach, na grzywnę w kwocie 854 zł. oraz konfiskatę 6 beczek farby pierwszej jakości i 59 dużych puszek lakieru. Koszt procesu ponosi oskarżony.

LIPNICE, pow. Chojnice. Z życia Wojaków. Staraniem prezesa miejscowego Tow. Powst. i Wojaków p. Babińskiego, oraz wójta p. Słomińskiego, ks. wikariego Weisa i nauczyciela p. Konkola, odbyło się w ub. tygodniu w sali p. Mroczek-Gliszczyńskiej przedstawienie amatorskie, połączone ze śpiewami chórowymi i monologami. Amatorów wywiązały się znakomicie i wynagrodzeni zostali huczniemi oklaskami. Zaznaczyć należy, że wioska Lipnice leży na pograniczu niemieckim, gdzie każdy odruch ludności naszej będzie przez Niemców po drugiej stronie śledzony. Działaczom tej placówki więc, pracującym na niwie społeczno-narodowej, należy za ich pracę szczerze uznanie. Inteligencja miejscowa i okolicy odnosi się wzorowo do ludności uboższej, tak, że ma się wrażenie jednej rodziny. Serdeczność i uprzejmość Kałużbów jest nadzwyczajna.

KONARZYNY, pow. Chojnicki. Uroczystość gwiazdkowa. Również w Konarzynie urządzono wspaniałą uroczystość gwiazdkową. Dzieci szkolne pod kierownictwem naucz. p. Gliszczyskiego, odegrały piękną sztukę teatralną pod tyt. „W wielkopolskiej chacie”. Po przedstawieniu wygłosili dzieci deklamacje i odśpiewały kilka naszych polskich kolend. Całość wypadła znakomicie

Nową powieść

niezmiernie zajmującą, zaczniemy z dniem 1-go lutego drukować

w „Dzienniku Bydgoskim”.

Prosimy odpowiedzieć o tem krewnym, znajomym, sąsiadom i przyjaciołom i zachęcić ich do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego” na miesiąc luty.

Z Grudziądza.

Byżury nocne aptek. Od 22-go do 28-go stycznia rb. „Apteka pod Orłem” ul. 3-go Maja 25, tel. 360.

Poradnia dla płucno-chorych, ul. Ks. Budkiewicza nr. 27 otwarta każdego tygodnia we wtorki od 12—1 w czwartki i soboty od 2—3. Porady lekarskie i leczenie bezpłatne

Zmiany w wykładach Uniwersytetu Ludowego w Grudziądzu. W dniu 25-go bm. w miejsce wykładu prof. Balańchowskiego wygłosi wykład dr. Maj p. t. „Co to jest gruźlica i jak ją leczyć”. Zaś w piątek, 28-go bm wygłosi wykład prof. gimnazjum klasycznego p. St. Piwowarczyk na temat: „Czy kultura polska jest zależną od niemieckiej” (ciąg dalszy).

Kino „Orzeł” wyświetla od poniedziałku arcydzieło filmowe z Rin Tin Tin p. t. „W walce z przemytnikami” oraz doskonały film p. t. „Powstanie w Maroku”. W rolach głównych: Alma Rubens i Edm. Lowe. Razem 20 aktów.

Kino „Apollo” demontuje największy film polski p. t. „Niewolnica miłości”. W rolach głównych Smosarska, Małicka Węgrzyn i Fertner. Jako druga część programu komedia p. t. „Urwis” z uroczą Collen Moore. Razem 20 aktów.

Bal Wi ślary. Dorocznym zwyczajem odbył się w ub. sobotę w sali „Tiwoli” bal grudziądzkich wioślarzy który ściągają elitę naszego towarzystwa, jak również szerokie sfery stałych bywalców i sympatyków towarzystwa. Obecnością swoją zaszczycił bal p. prezydent miasta Włodek.

Bal Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż tak popularna w Grudziądzu instytucja humanitarna, urządziła w dniu 19 lutego w salach „Tiwoli” wielki doroczny bal.

Roczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, 25 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w sali „Bazaru” przy ul. Moniuszki.

Investycje Magistratu w Grudziądzu.

Magistrat w Grudziądzu w roku 1926 dokonał następujących prac inwestycyjnych: (wymieniamy tylko najważniejsze):

- 1) Wybudował dom urzędniczy przy ul. Dworcowej mieszczący 10 mieszkań o 3 pokojach i kuchni, 2 mieszkania o 2 pokojach i kuchni i 3 sklepy.
- 2) Wybudował 3 domy urzędnicze przy ul. Kalinkowej i Bydgoskiej, mające razem 48 mieszkań o 2 pokojach i kuchni (w domu wspólne kąpiele).
- 3) Przebudował jeden dom mieszkalny zawierający 4 pokoje i kuchnię.
- 4) Wybudował w rzeźni miejskiej baseny dla bekonów i powiększył tam chłodnię.
- 5) Przebudował Gazownię Miejską i zaopatrzył ją w urządzenia najnowszej typu.
- 6) Przebudował ulicę: Koszarową, Pietruszkową, Nadgórnią Sobieskiego i Śienkiewicza. Razem 13430 m². Przełożono 1715 m² chodników.
- 7) Urządził miejskie boisko sportowe przy ul. Radzyńskiej
- 8) Uregulowano część stoków nadwiślańskich.
- 9) Udzielił wydatnej pomocy przy budowie strzelnicy, przedsięwziętej przez Bractwo Strzeleckie.

Prace te zatrudniły około 410 robotników przez 295 dni pracy

Jak widać z powyższego, gospodarka miejska w Grudziądzu stoi na wysokim poziomie, i mimo ogólnego przesilenia gospodarczego, miasto nasze rozwija się pomyślnie.

Tczew.

Odnaczenie starosty Dytkiewicza. Sztab Generalny Ministerstwa Spraw Wojskowych nadesłał p. staroście „Gwiazdę Górnośląską”.

Pożar. W ub. poniedziałek wieczorem o godzinie 20 zapaliły się stodoły wójta p. Zellewskiego, obywatela w Małych Turzach. Oprócz ogromnej ilości niemłóconego zboża, spaliło się bardzo wiele martwego inwentarza, jak: młockarnia z motorem, sanki, powóz itp. Inwentarz żywy zdolano wyprowadzić i ocalić. Powód pożogi niewiadomy. Szkody wyrządzone przez pożar będą częściowo pokryte przez Tow. Ubezpieczeniowy. Budynek mieszkalny oddalony dość daleko od pożaru, ocalał.

Kolo Zwolenników Sztuki Urz. Kontr. Sk. W dniu 1 lutego br. Kolo Z. S. U. K. S. wystawia sztukę w sali Domu Miejskiego. Reżyserję tak jedyną jak i drugą sztukę powierzono rutynowemu kierownikowi sceny, amatorom, którzy dokładają wszelkich starań, aby sztuki, aczkolwiek bądź grane przez siły amatorskie, stały na wysokości zadania. Czyśly zysk Kolo, jak i w roku ub., przeznacza na cele społeczne.

Szantażysta w wielkim stylu. Od jakiegoś czasu, pewien, bardzo przystojny młodzien, grasował na naszym bruku, podając się jako wicedyrektor nowopowstałego Banku Rolnego. Odnarą oszusta padł pewien obywatel, który został przyjęty do nowego banku w postaci woźnego a zarazem niyito intendenta. Na drugi dzień „dyrektorowi” udało się wycygnąć zegarek kieszonkowy od swego pracownika. Policja jest już na tropie owego pana, i ma wiadomości, że pomyslowy wydrwigrosz ulotnił się do innego miasta.

Wykolejenie dwóch wagonów w Szwałoczynie. W środę nad ranem, w czasie przetaczania wagonów, wystawionych z pociągu towarowego 774 dwa wagony zostały wykolejone. Z powodu zatoru, który się przez to wytworzył, pociąg tranzytowy nr. 104 uległ niewielkiemu opóźnieniu.

STARZYNO. (Z życia Wojaków). Na ostatnim walnym zebraniu Tow. Powst. i Woj. przewodniczył prezes p. Blok. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu przystąpiono do nowych wyborów. Prezesem został p. Wł. Włodarka, właściciel majątku Radoszewo, inne funkcje pozostały bez zmiany.

„Tow. Krzewienia Wiary”. Idąc za apelem biskupim dn. 9 bm. zostało utworzone tow. krzewienia wiary na parafję skarżyńską. Zapisali się do nowego towarzystwa 600 członków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

FUCK. (Brygadysta). Nie chcemy tej sprawy rozmazywać i dlatego nie zamieszczamy.

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. W środę, dnia 26 bm. sensacyjny dramat w 6 aktach p. t. „Głośna sprawa”.

Nocny dyżur ma od dnia 23 do 28 bm. włączona apteka pod „Lwem”, Nowomiejski Rynek.

Proces „Słowa Pomorskiego” o zniewagę p. gen. Berbeckiego, Dowódcy O. K. VIII Toruń, odbędzie się, jak się dowiadujemy, 8 lutego. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia dr. Piasecki, oskarża prok. p. Giziński.

Zmiany numeracji. Numeracja wydziałów pomorskiego urzędu wojewódzkiego, zmieniona została w sposób następujący: wydział I — przemyślny, wydział II — administracyjny, III — bezpieczeństwa publicznego, IV — samorządowy, V — przemysł i handlu, VI — zdrowia publicznego, VII — dóbr państwowych, VIII — pracy i opieki społecznej, IX — robót publicznych, X — gospodarczo-budżetowy. Zmiana nastąpiła zatem w numeracji wydz. budżetowo-gospod. z V na X, wydz. przemysłu i handlu z XI na V oraz wydział pracy i opieki społ. z XII na VIII.

Na zebraniu zarządu Związku Towarzystw w Toruniu przyjęto w poczet członków związku z dniem 1 stycznia 1927: Związek Zaw. Pracown. Przemysłu Gastronomicznego i hotelowego w Polsce — filiję Toruń, Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” — oddział w Toruniu, Towarzystwo opieki nad żebrakami. Inne deklaracje narazie odroczone. Następnie załatwiono cały szereg spraw, m. in. następujących:

Z uwagi na to, że głównym powodem zalegania składek ze strony członków, jest wadliwy system w zbieraniu tych składek lub też brak odpowiedniego inkasenta, któremu niejednokrotnie nie opłaca się to zajęcie — uchwalono zwrócić się do wszystkich Towarzystw należących do Związku z zapytaniem, czyby nie zgodzili się na przyjęcie jednego stałego inkasenta, któryby zbierał składki dla wszystkich, lub przynajmniej kilku towarzystw. W danym wypadku inkasent ten miałby większe wynagrodzenie i mógłby się tej pracy stale poświęcić, co byłoby z korzyścią dla Towarzystw. O ile które z towarzystw zgadza się na powyższą propozycję, zechcą odnośnie zarządy zaszczylić o tem zarząd Związku Towarzystw, poczem sprawa ta na specjalnym posiedzeniu będzie definitywnie załatwiona.

Z walnego zebrania koła śpiewu „Dzwon” w Toruniu. Walne zebranie koła śpiewu „Dzwon” odbyło się dnia 20 bm. w sali hotelu Mazowieckiego, przy udziale około 80 członków i gości. Przybyło także kilku delegatów z bratnich kół śpiewaczych i to: „Lutni”, „Moniuszki” i „Paderewski” z Gnieznowa. Po zdaniu sprawozdania przez zarząd, zdziwienie opanowało obecnych, że przy dobrej chęci i poświęceniu, tyle zdobyć można dla rozwoju tej duchowej sprawy, jaką jest śpiew narodowy. Sprawozdanie sekretarza p. Kubiaka i skarbnika p. Piskorskiego, wywołało wprost niemiłkące oklaski i uznanie za ich pracę. Stan kasy jest bardzo pomyślny — na dowód niech posłużą to, że obrotu było przeszło 6000 zł. Zakupiono znaczną ilość nut. Majątek w gotówce wynosi 800 zł. w rekwiizytach i nutach zaś przeszło 2000 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum. Obecni delegaci złożyli kołu życzenia. Przy wyborze nowego zarządu, obecni w dowód wdzięczności za dotychczasową pracę, wybrali jednogłośnie dotychczasowy zarząd w pełnym składzie. W skład zarządu wchodzi pp.: B. Majchrowicz — prezes, L. Gertig — zast. prez., B. Kubiak — sekretarz, Perkuli — zast. sekr., B. Piskorski skarbnik, Petrykowski — zast. skarbn., radni — pp. Karczewski, Nalaskowski i Wajfer. Zawadzki nutmistrz, Marcinkowski — chorąży, Moczek i Górski — asystenci, Barwicki, Andruszkiewicz i Kławiński — rewizorzy kasy. P. J. Marcinkowskiego wybrano ponownie dytygentem koła. Pod jego bowiem batutą, zdobyło koło na zjazdach oprócz wielu innych nagród, złoty medal miasta Włocławka i wielki złoty rygnął na ostatnim zjeździe w Chelmnie. Nadmienić w końcu należy, że członek p. Falkowski otrzymał za nieopuszczenie żadnej lekcji śpiewu, których było 86, złotą odznakę

„Dzwonu” z dedykacją. — Kolo śpiewu „Dzwon” ćwiczy obecnie na przyszły zjazd pieśń Walewskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” i uprasza tych, którzy mają chęć wstąpić do „Dzwonu” o zgłoszenie się na lekcjach, odbywających się we wtorki, czwartki i soboty w hotelu Mazowieckim przy ulicy Katarzyny 6.

Skazanie bandy włamywaczy w Toruniu. W sobotę, 22 bm. sąd okręgowy sądził całą bandę włamywaczy, grasujących w drugiej połowie ubiegłego roku w Toruniu. Część szajki schroniła się na pewien czas w Niemczech, skąd później powróciła do Torunia i wpadła w ręce władz bezpieczeństwa. Banda ta od sierpnia do grudnia ub. r. popełniła cały szereg kradzieży z włamaniem u różnych kupców, przemysłowców i restauratorów. Największym upem byłoby materiały łokciowe. Większa część tych „fachowców” ma już za sobą bogatą kronikę kryminalną. Bronią się też po mistrzowsku. Oskarżeni przyznają się tylko do tych sprawek, które im udowodniono, lub gdzie schwytano ich na gorącym uczynku. Po przesłuchaniu całego szeregu poszkodowanych i trzech agentów policji wywiadowczej, sąd skazał Feliksa Wiśniewskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, 5 lat pozbawienia praw i dozór policyjny, Czesława Ześlawskiego lat 26 na 9 lat cięż. więzienia, 10 lat pozbawienia praw i dozór policyjny, Franciszka Dziarnowskiego lat 28 na jeden rok więzienia, 5 lat pozbawienia praw i dozór policyjny, Jana Rutkowskiego lat 43 na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych B. Lewandowskiego i T. Simoni sąd od kary uwolnił.

Bestjałski czyn wyrodnego syna. Niejaka S. K., wdowa licząca 56 lat, doniosła policji, że syn jej Antoni, stale się nad nią znęca, nie licząc się z tem, że ona jest matką i staruszką. Ostatnio znowu dopuścił się nawet czynnego znieważenia, wobec czego staruszka zniewolona była zwrócić się o pomoc do policji.

Z portu. Parowiec „Bałtyk”, który zatonał, o czem donosiliśmy przed paru dniami, został z wody wydobyty. Koszta zwązane z wydobyć, były znaczne.

Kararb i kolejowy w Toruniu.

Dziś 24 bm. około godziny 6-tej rano na dworcu kolejowym miejskim w Toruniu wyskoczył wagon z szyn i zabarykadował cały tor kolejowy. Usuwano ten wagon przeszło dwie godziny. Zebrani pasażerowie podziwiali pracę kolejarzy, którzy przy pomocy windy starali się tor oczyścić dla przejścia innych pociągów.

Z tej przyczyny pociąg warszawski spóźnił się o całą godzinę z wyruszeniem z Torunia, a bydgoski prawie o dwie godziny.

Przy tej okazji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę Urzędowi Ruchu w Bydgoszczy na to, aby kazał pociąg motorowy wychodzący do Torunia w godzinach porannych dać do naprawy, gdyż do użytku jest on wprost niemożliwy. Osie są tak mocno wytarte, że cały pociąg rzuca się o boki szyn, a do tego skrzywienie ich w sprawie pasażerom prawdziwie murzyński jazzband. Co zdaje się nie należy do przyjemności. Czy zabrakło smaru na składnicy kolejowej, czy też jest to niedbalstwo ze strony kolejarzy-konduktorów? Dobro państwa niżczy się z powodu niedbalstwa jednostek. Z obowiązku dziennikarskiego zwracamy na to uwagę władzom kompetentnym.

Dużo lokal

w Toruniu w najlepszym punkcie na Bar natychmiast do wydzierżawienia. Jest pełna koncesja, odpowiednia urządzenie również mieszkalne. Pożądany kaucja i za rok dzierżawa z góry. Złóżono do filji D. ien Bydgoskiego w Toruniu pod „Bar”. (17/9)

Potrzebni

od 1-go lutego ogromnie potrzebni samotny, w wieku starszym na pensję i prozję — kucharka tylko z dobrym gotowaniem i znajomością gotowania drobiu — panienka, młoda, inteligentna jako bona do 3 letniego dziecka i do pomocy panu domu. Złożenia tylko osobiste w wtorek od 8—8 wieczorem i w środę od 10—12 rano o Urocz. 2, II. p. właśc. domu. (1/11)

Złóżono do filji D. ien Bydgoskiego w Toruniu pod „Bar”. (17/9)

W Toruniu nadużyć poborowych nie było.

Toruń, 24. 1. (PAT). Dowództwo Okręgu Korpusu nr. VIII komunikuje:

W prasie pomorskiej ukazały się informacje o ujawnieniu w P. K. U. Toruń rzekomych nadużyć z poborowymi.

Przeprowadzone w tej sprawie ścisłe dochodzenia stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że jakkolwiek były poszlaki, to jednak późniejsze gruntowne śledztwo wykazało, iż żadne nadużycia w P. K. U. Toruń nie miały miejsca.

Olbrymia kradzież w Toruniu.

Kilka dni temu niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania rzeźnika Litwińskiego w Toruniu przy ul. Chełmińskiej i po rozbiciu szafy skradli 1.300 dolarów i to: banknot 500 dolarowy, banknot 100 dolarowy, kilka po 50 i 20 dolarów, 400 marek

Faktem natomiast jest, że sierżant Józwiak, wykorzystując zajmowane w P. K. U. stanowisko, wyłudzał od poborowych pewne kwoty pieniężne wzamian za nierealizowane obietnice ulg, względnie zwolnień.

W śledztwie pierwiastkowym wnieśli Józwiak kilka osób cywilnych, dopiero w dalszych dochodzeniach zeznania swe w tym kierunku wycofał.

Sprawa sierż. Józwiaka została przekazana władzom sądowym.

niemieckich w złocie, złoty zegarek damski, pierścionek z brylantem i rubinem, dwie kolje brylantowe, srebrny łańcuch rycerski Bractwa Strzeleckiego, złote kolczyki, oraz mały browning. Policja ostrzega przed kupnem wymienionych przedmiotów.

Walne zebranie okręgowe zarządów Towarzystw Katolickich Robotników Polskich. odbędzie się we wtorek 25 b. m. o godz. 6 1/2 w salce przy Farze.

Na porządku dziennym **wybór zarządu okręgowego** i sprawa **przewodnictwa Prymasa X. Arcybiskupa Hlonda.**

Przybycie wszystkich członków konieczne! **Zarząd.**

— **Czytelnia dla kobiet.** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę 26 bm o godz. 5.30 w lokalu przy ul. Krasieńskiego 13. Na porządku obrad m. in. odczyt p. dyr. Güntzowej na temat „Masoneria w Polsce i zagranicą”.
O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Doroczne walne zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P.** odbędzie się w sobotę dnia 29. stycznia br. o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór 4 członków zarządu i 2 zastępców 6) wybór 2 delegatów na walne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Poznaniu, 7) wybór komisji rewizyjnej, 8) uchwalenie budżetu 9) wnioski i interpelacje, zgłoszone na 5 dni przed walnym zgromadzeniem na piśmie do Sekretariatu Jagiellońska 10. Według art. 41 statutu L. O. P. P. — Walne Zgromadzenie składa się z delegatów kół, wysłanych po 1 delegacie z każdego koła.

— **Sprzedż koni w drodze licytacji.** W sobotę dnia 29. stycz. a rb. o godz. 10. odbędzie się licytacja 11 koni w 16. pułku ułanów na Placu Poznańskim.

— **Wenta Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii św. Trójcy.** Towarzystwo to dobroczynne, swoją cichą pracą za pomocą zawsze ofiarnego społeczeństwa miasta i okolicy wspiera obecnie prawie 300 najbiedniejszych, oraz dwie ochronki w parafii św. Trójcy. Zeby zasilić znów swe fundusze które na gwiazdkę dla biednych mocno nadszarpnięte zostały, urządziła w święto Matki Boskiej Gromnicznej w salach Patzera przy ul. św. Trójcy 9, wielką wenta, na której program składają się poza koncertem i zabawą, liczne uroczystości jak kiermasz, koło szczęścia i loteria z żywymi fantami. Wstęp tylko 2 złote.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy.** Dnia 14. stycznia odbyło się doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy. Ustępujący zarząd Stowarzyszenia złożył szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności oraz z przebiegu życia Stowarzyszenia w roku ubiegłym, przyczem stwierdzono, że ilość członków znacznie się powiększyła. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, oraz członków różnych komisji. Na prezesa został ponownie powołany inż. S. emiradzki, na wiceprezesa obrano inż. Radwańskiego, na członków w zarządzie inżynierów: Racinińskiego, Bodalskiego i Juszkiewicza.

— **Nadużył gościnności.** Estończyk Stanisław Tumma (Podgórn 1) w stanie podchmielonym przechadzał się wczoraj wieczorem po ul. Dworcowej, atakując w ordynarny sposób publiczność. Estończyka osadzono w areszcie.

— **Kradzież w biały dzień.** W porze obiadowej niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania p. Władysława Kocharńskiego (Lipowa 5a) i skradli mu z szafki zegarek damski złoty, przybory toaletowe i inne rzeczy wartości 300 złotych.

— **Tow. Młodzieży „Naprzód”** przy parafii Serca Jezusowego zebrało w ub. piątek swego ulubianego patrona ks. Smorowskiego, który opuszcza w najbliższym czasie Bydgoszcz. Pożegnanie to nastąpiło na walnym zebraniu w salce parafialnej przy pl. Piastowskim.

Pilni i gorliwi członkowie otrzymali dyplomy, a mianowicie: Dybowski, Bejgerowski, Prozorowski, Łączkowski, Pławski, Strzelecki i Jankowski. Poza to rozdano nagrody za mistrzostwo w grach pokojowych. P. por. Romanowski wygłosił ciekawy referat z dziedziny wojskowości, gdyż Tow. zajmuje się obok pielęgnowania sportu i pracy oświatowej, przysposobieniem wojskowym. Prezydium walnego zebrania tworzyli ks. prot. Smorowski i członkowie: Jaworski, Bejgerowski, i Prozorowski. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, wygłosili poszczególni członkowie ustępującego zarządu kolejno swoje sprawozdania, a mianowicie: prezes Margański, sekretarz Wierchaczewski, skarbnik Bąk, bibliotekarz Waliszewski i kierownik oddziału p. lki nożnej Wiesner. Tow. liczy 90 członków posiada bogatą bibliotekę (291 tomów), własne boisko przy ul. Szczecińskiej, wartość inwentarza zaś wynosi około 1500 zł. Nowy zarząd wybrano jawnie wśród ożywionej dyskusji. W skład jego weszli: Łączkowski — prezes, Bąk — zast. prezesa, Pławski — sekretarz, Margański — zast. sekr., Kotowski — skarbnik, Waliszewski — bibliotekarz, Budziak — gospodarz, Zuska — naczelnik oddziału gimn., Wiesner — nacz. oddz. p. lki nożnej, Biechowski — chorąży, Lach i Karasek — podchorążowie.

Po dokonaniu wyboru przemawiał ks. radca Stepczyński, przedstawiciel „Dzienn. Bydg.”, p. Bąk w imieniu Tow. Robotn. Kat., delegat Tow. Młodz. Wolność p. Prozorowski zaś wygłosił wierszyk. W końcu zebrał się z Tow. ks. patron Smorowski. (sz.)

— **„Mańkuty!”** Przystawie nasze powiada: Zdarza się często, iż za grzechy rodziców, dzieci pokutują. — Weźmy np. chociażby tylko taki mały szczegół: Niemowię, które się już do miesiącki garnie, niewie przecież w jaką rękę ma łyżeczkę włożyć, — jemu wszystko jedno, byle tylko do miesiącki dotarło. Nuż więc po części lewą rączką robi drogę, czyli wprawę do buzi. Nikt na to nie zważa. Albo przyjdzie babcia, ciocia, lub wujek, naturalnie, podaje lewą rączką na powitanie. A gdy dorośnie, to ma w lewej ręce większą sprawność aniżeli w prawej. Nazywamy takich „mańkutami”. — W Bydgoszczy „mańkutów” poznać niech idzie wieczorem ulicą Mostową, a przekonają się, ile to „mańkutów” miast po prawej, po lewej stronie spaceruje. — Mańkuci!

— **Wskutek niedozoru, dziecko oparzone** zmarło w strasznych męczarniach. W domu nr. 48 przy ul. Toruńskiej w mieszkaniu pp. Dolnych zaszedł tragiczny wypadek. Podczas nieobecności właściciela mieszkania siostra p. D. wraz z babką zajęte praniem b. lizny, nie spostrzegły, że do zdjętego co dopiero z kuchni kotła z kipiącą wodą, podeszła dwuletnia córeczka pp. Dolnych która kociąc na siebie przewróciła, oblewając się ukropem. Dziecko kompletnie poparzone odstawiono do lecznicy miejskiej gdzie w okropnych męczarniach życie zakończyło.

— **Aresztowano dwóch złodziei, 3 kobiety** za uprawianie tajnego nierządu, 1 włóczkę i 2 osoby za kradzież.

— **Czyje gęsi?** Funkcjonariusze IV komisarjatu przytrzymali dwie kobiety, którym odebrali 6 zabitych gęsi. Poszkodowanych uprasza się o przybycie do komisariatu po odbiór gęsi.

Doniosła uroczystość w Bydgoszczy

— **ociemniiali Wojacy otrzymali pierwszą partję psów-przewodników.**

Już w r. 1919 w lutym prezeska Czerwonego Krzyża Wlkp. p. Zniniewiczowa stworzyła przy Czerwonym Krzyżu sekcję opieki nad ociemniałym żołnierzem. Pierwszym zadaniem tej sekcji było sprowadzenie z Niemiec partji psów-przewodników, specjalnie szkolonych. Jednak Niemcy akcję tę sparaliżowali, gdyż odmówili dostawy psów aż do uregulowania obopólnych stosunków handlowych. Sądzieli, że bez nich nie podolamy w wywiązaniu się z obowiązku niesienia najkonieczniejszej pomocy inwalidom wojennym, jaką jest dla ociemniałego wyszkolony pies-przewodnik. Jednak zawiadli się..

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, wypełniając swoje zobowiązanie wobec inwalidów za pośrednictwem województwa zamówiło w Bydgoszczy w szkole tresury psów p. Budy 120 psów-przewodników. Są to psy owczarskie, wilki, doberman i bernardy. Dostarczane one będą stopniowo w miarę wpłacanych na ten cel sum z Ministerjum i szybkości wyszkolenia.

Właśnie w ub. poniedziałek w schronisku dla ociemniałych wojaków w Bydgoszczy odbył się uroczysty odbiór psów dla ociemniałych inwalidów woj. Na tę doniosłą uroczystość przybyli: delegat wojewody poznańskiego hr. Bnińskiego p. Wilczyński, reprezentant krajowego starostwa w Poznaniu radca Szyszka. P. Wilczyński z Woj. reprezentował również Ministerstwo Pracy i Opieki Społ., p. Guziński — delegat Województwa pomorskiego, p. Wołowicz — z Województwa poznańskiego, p. Stachecki, wiceprezes okręgowy inwalidów Wlkp., kierownik policyjnej szkoły tresury psów w Warszawie — komisarz Grimm, delegaci Zw. Ociemniałych Wojaków z Warszawy por. Świdzki, p. Rozmański, por. Długoszewski, delegat Zw. Ociemniałych Woj. na Małopolskę major Wagner, Chłapowska z Bagdadu i inni. Z Bydgoszczy wzięli udział w tej uroczystości pp.: radca Podoski w zastępstwie prezydenta miasta p. dra Śliwińskiego, podpułk. Siwak w zastępstwie gen. Thommée, komendant policji p. Siemiątkowski, dyr. Mencil, wicedyr. Rozner, przedstawiciele prasy i inni.

Honory domu robiły panie z komitetu niesienia pomocy ociemniałym wojakom pp. red. Teskowa, Stobiecka, Idżkowska, Zórawska, Młynarczykowa z prezesem Zw. Ociem. Woj. p. inż. Perzyński na czele.

O godz. 11 rano w Domu Ociemniałego Żołnierza przy ul. Grodzkiej 23 odbyła się skromna herbata dla przybyłych gości, poczem po wspólnej fotografii przyglądano się popisom szkolonych trzech psów-przewod-

ników, które wypadły ku ogólnemu zadowoleniu gości i fachowej komisji odbiorczej, złożonej z pp. dr. Jewasińskiego, prof. Reslera i komisarza Grimma.

Tresowane psy otrzymali ociemniiali: popularny w Poznaniu p. Bergand, sprzedający gazety obok Esplanady na Placu Wolności, Bartkowiak i Flenc również z Poznania.

O g. 12 1/2 wyruszyli kolejno ociemniiali na dworzec, prowadzeni przez swoich psów-przewodników, wzbudzając na ulicach miasta ogólne zaciekawienie i żywą sympatię. Towarzyszyli im uczestnicy tej uroczystości. Psy zachowywały się bardzo wzorowo: przy przejściu ulicy zatrzymywały się, omijały przeszkody i ostrzegały ociemniałych w trudniejszych wypadkach marszrutę. Nie gubiły się również i na dworcu, doprowadzając swoich panów na peron kolejowy.

Po obejrzeniu szkoły tresury psów p. Budy przy 5-tej służbie, udano się na wspólny obiad do hotelu Lengninga. Całe towarzystwo zgromadziło się w pięknie przyozdobionej sali restauracyjnej hotelu. Obiad przeciągnął się wśród nader miłego nastroju do godz. 6 wieczór. Powital wszystkich przybyłych prezes Związku Ociemn. Woj. w Bydgoszczy p. inż. Perzyński, inwalida ociemniały. Dziękował za życzliwość, jaką okazało Woj. pomorskie i poznańskie, starostwo krajowe, wojskowość, Magistrat m. Bydgoszczy, prasa, Czerwony Krzyż w Bydgoszczy, p. Mencil, jako dyrektor Zakładu dla Ociemniałych itd.

P. Wilczyński zapewnił ociemniałych wojaków o życzliwości, jaką darzy ich wojewoda Bniński. Przemawiając również im. Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. podkreślił, iż rząd spełnia swoje zobowiązania wobec ociemniałych, udzielając kredytu na tresurę psów-przewodników dla wojaków. Zakończył swe przemówienie okrzykiem: prezes Perzyński — niech żyje!

Przemawiali jeszcze: radca Podoski maj. Wagner, przedstawiciel „Dziennika Bydg.” red. H. Ryszewski, przedstawiciel PATa p. Grossman itd.

Pod koniec obiadu prez. inż. Perzyński wznosił toast na cześć p. Zniniewiczowej, b. prezeski Czerw. Krzyża z r. 1919, która zainicjowała opiekę nad ociemniałym żołnierzem. Wzniesiono również toast na cześć pań z komitetu pomocy ociemniałemu żołnierzowi w Bydgoszczy, który owacyjnie podchwycyło.

Do obiadu przygrywał zespół smyczkowy 62 p. p. pod batutą sierżanta Kamińskiego. Na radjo dla schroniska ociemniałych woj. w Bydgoszczy złożono w czasie obiadu, na ręce wiceprzewodniczącej n. red. Teskowej 62 zł 70 gr.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek dnia 25. stycznia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Nawr. św. Pawła.
Jutro w środę Polikarpa.
Wschód słońca o godz. 7.56.
Zachód słońca o godzinie 4.30.

DIŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 24. I. do poniedziałku 31. I 27 r. diżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wiecz.

TEATR. MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz ostatni ukaże się dowcipna heca w stylu w elkomiejskim pióra Kr. Stasińskiego p. t.: „Bańka mydlana”. Cała galeria typów znanych osobistości na gruncie bydgoskim, przewinie się przed oczami widza, typów, które tak świetnie podpatrzył autor, chłoscząc humorem i biczem ciętej satyry. Przedstawienie poprzedzi dział koncertowy z udziałem pp. Wilkoszewskiej, Remina, Popielewskiej i Fabiana oraz interesujący odczyt o kobiecie w źródłowym opracowaniu Kr. Stasińskiego w interpretacji L. Stepowskiego. Jutro w środę daną będzie po raz ostatni wyborna komedia Lengley'a „Noc Antonji”. W rolach głównych pp. Kopczevska (tytułowa), Andrzejewska, Chrzanowska, Maasówna, Piekarczykówna, Dębiewicz, Kwiatkowski, Klimaszewski, Lenk, Wroński, Zastrzeżyński, i inni. Pełna polotu reżyserja A. Kwiatkowskiego. Oprawę dekoracyjną skomponował St. Węgrzyn.

— **„Pociąg - Widmo”.** Próby pełnej napięcia dramatycznego, scenicznej i fascynującej sztuki A. Rindley'a „Pociąg - Widmo” dobiegają końca. Obsada tego efektownego utworu jest wyjątkowo świetna. Wszyscy odtwórcy z pp. Sarnecką, Zabczyńską, Zahorską, Andrzejewskim, Dominak em. Dębiewiczem, Lenkiem, Strzeleckim, Stepowskim, i Wrońskim w głównych rolach, są ożywieni najszczerzym zapałem. Art. mal. St. Węgrzyn wzmocni swymi wysoce artystycznymi pomysłami oprawę dekoracyjną i mnóstwo efektów scenicznych z pociągiem, przejeżdżającym z błyskawiczną szybkością przez scenę na czele. Już podczas prób sztuka wywiera wstrząsające wrażenie. Reżyserja spoczywa w rękach M. Lenka.

Kiedy przybędzie do Bydgoszczy JE Prymas ks. dr. Hlond?

Dowiadujemy się, że wobec wyjazdu J. E. ks. Prymasa Hlonda do Warszawy na uroczystość wreczenia J. E. nuncjuszowi Lauriemu biretu kardynalskiego, przyjazd ks. Prymasa do Bydgoszczy i to w końcu stycznia prawdopodobnie nie nastąpi.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie, przed południem, od 9-1/2 po południu od 5-7-ej w niedzielę od 11-1.

Obecnie w Muzeum wystawa ś. p. Władysława Słewińskiego, W. Kossaka, Szpadrowskiego, Platera, Rosińskiej, Augustynowicza i Osseckiego

Funkcjonariusze „Ampolu” z Bydgoszczy przed sądem.

Echa dostaw kolejowych „Ampolu”.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw urzędnikom kolei pp. Łąckiemu, B. Gadomskiemu i W. Gojrzewskiemu, oskarżonym o pobieranie łapówki oraz przeciw dwóm funkcjonariuszom fabryki żarówek „Ampol” w Bydgoszczy, Rafałowi Kuklińskiemu i Bolesławowi Krzywcowi za przekupywanie urzędników kolejowych przy dostawach.

Urzednicy kolejowi tłumaczą się wykrętnie. Łącki twierdzi, że pobrał pieniądze

pod swoim nazwiskiem dla syna swego, przedstawiciela „Ampolu”, jako prowizję.

Gadomski i Gojrzewski utrzymywali, że pieniądze pobrane inkasowali na poczet spłat pożyczek, pozaciąganych przez osoby, stojące blisko „Ampolu”. Szczegóły z dotychczasowej rozprawy zdają się wskazywać, że dokumenty, mające podtrzymać ich twierdzenie są sfałszowane. Poza rozprawą przeciw niesumiennym urzędnikom wszczęte będzie dochodzenie dyscyplinarne. Rozprawa trwała do późnego wieczora. Wyrok nastąpi w dniu dzisiejszym.

Kasjarze przychwyceni na gorącym uczynku.

W ub. sobotę aresztowano w Poznaniu pięciu kasjarzy i to w chwili, gdy usiłowali włamać się do skarbcza niemieckiego „Bank für Handel und Gewerbe”.

Przygotowali się do dzieła znakomicie. Bandyci zabrali się do dzieła bardzo sprytnie. Oto mniej więcej w połowie ubiegłego tygodnia włamywacze w przebraniach kontro-

lerów tow. nadzoru nad kotłami parowymi uzyskali dostęp do piwnic, w których znajdowało się instalacja do ogrzewania centralnego. Tutaj dokonali potrzebnych sobie pomiarów zamierzając jak się później okazało, przebić mur i przez wyłom dostać się do skarbcza. Aresztowano ich w chwili włamywania się.

Awantura na lodzie w parku Kazimierza Wielkiego.

Od kilku dni trwał mróz, woda pokryła się dość grubą powłoką lodu. W ubiegłej niedzieli otwarto w parku Kazimierza ślizgawkę. Młodzieży było bardzo dużo. W południe mróz popuścił, a około godziny 3-ciej lód stał się do tego stopnia krucho, że groził załamaniem. Dozorca odpowiedzialny za wszystko zaczął młodzież zganiać. Nikt jednak nie słuchał. Biedny dozorca chwycił się coraz ostrzejszych środków. Zmuszony ostatecznością zapowiedział, iż lód porąbie, co po długich wałaniach zaczął wykonywać. Młodzież jednak nie schodziła, lecz dokuczala jeszcze więcej. Kilku odważniejszych zaczęło ślizgać się między przereblaniami. Jeden z nich załamał się na szczęście dość blisko ładu i wpadł po szyję do wody. Nawet to nie odstraszyło tych kilku.

Nareszcie, po godzinnym uganianiu się spędził wszystkich z lodu.

List do redakcji.

Bydgoszcz, dn. 20. I. 1927 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 15 „Dziennika Bydgoskiego”, oznaczonym datą 20 stycznia br. ukazała się w rubryce p. t. „Drzazgi” — wzmianka anonimowego autora, dotycząca koncertu żony mojej Janiny Woynicz-Wigurzyny, jaki odbył się w dniu 18 bm. w auli gimnazjum im. Kopernika, przyczem z treści wzmianka, jakoby koncertantka śpiewała wyłącznie pieśni rosyjskie, tylko po rosyjsku.

W imię prawdy i bezstronności uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie w najbliższym numerze Jego poczytnego organu następującego wyjaśnienia:

Koncert był zorganizowany z wiedzą i zgodą komitetu budowy pomnika Sienkiewicza z przeznaczeniem 50 procent czystego zysku na cel budowy pomnika. Program koncertu-recytalu, opublikowany w piśmie i rozplakatowany na mieście, obejmował 17 pieśni i arji operowych kompozytorów polskich i cudzoziemskich, odśpiewanych w językach polskim, francuskim, włoskim, angielskim oraz 2 pieśni w języku rosyjskim, w zależności od narodowości sławnych kompozytorów.

Autor „Drzazg”, powodowany skrajnym szowinizmem lub też daleko posuniętą nietolerancją w traktowaniu muzyki, jako sztuki o charakterze międzynarodowym, mia się zatem z prawdą wywołując trzęsienie w wzmianki wrażenie, jakoby koncertantka wykonała wyłącznie pieśni rosyjskie.

Dziwnem jest oburzenie autora wzmianki, tembardziej, że przecież na estradach koncertowych w Bydgoszczy niejednokrotnie już słyszeliśmy pieśni rosyjskie, w wykonaniu Didura („Błocha”) oraz znanej w Bydgoszczy artystki-śpiewaczki p. Klein-Mierzyńskiej.

Nie jest też rzeczą autora „Drzazg” krytyka akcentu rosyjskiego koncertantki, która to sprawa należy wyłącznie do krytyki muzycznego.

W sprawie rzekomego oburzenia niektórych osób, wywołanego wykonaniem pieśni rosyjskich — stwierdzam, że jedynie dwie osoby „wielbieli” talentu koncertantki (według słów autora „Drzazg”) opuściły demonstracyjnie salę w chwili wkonwania przez koncertantkę pieśni światowej sławy kompozytora rosyjskiego.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy poważania

Witold Wigura.

Z Siernieczka

Z czyteln. Ostatnio odbyło się w Siernieczku zebranie sprawozdawcze czytelnicy kościelnej i Tow. Czyt. Lud. w sali p. Szlagowskiej. Z ramienia T. C. L. przybył p. prof. Szeszycki, który przewodniczył zebraniu oraz wygłosił odczyt o Sienkiewiczu. Po występie członkin chóru św. Cecylii w narodowych strojach wybrano nowy zarząd. Ponieważ zebranie to połączone było z obchodem gwiazdki przybyło dużo gości z okolicy. Szczególne zasługi około utworzenia biblioteki położył Związek lekarzy bydgoskich który reprezentowany był przez p. dr. Wieckęgo. W końcu podano do wiadomości, że Zarząd Budowy Kościoła uprosił ks. prałata, by w ciągu bieżącego roku odprowadzone były nabożeństwa na intencję poszczególnych fundatorów i dobrodziejów w porządku takim, w jakim wpisani są do wiecznej księgi, o czym poszczególni korporacje, władze i towarzystwa zawiadomione być mają swego czasu.

Z PROWINCJI.

TRZECIEWIEC. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojak. W niedzielę, dn. 9 bm. popoł. odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojak. w sali p. Ostrowskiego, na którym zarząd złożył obszernie sprawozdanie za r. 1926. a następnie wybrano nowy zarząd. Jak ze sprawozdania zarządu wynika, Tow. pracą swą poszczycić się nie może. Naturalnie praca, której wymaga się od towarzystwa o charakterze P. i W. Następnie ilość członków, zamiast wzrastać z roku na rok, maleje. Prezes, zdając szczegółowo sprawozdanie z roku ub. oświadczył, iż zrzeka się prezesury, motywując tem, iż pewni malkontenci (jak wszędzie) czynią mu nieczemnie niezasadzone zarzuty. Po przystąpieniu do wyborów nowego prezesa okazało się, iż większością głosów wybrano ponownie p. Ostrowskiego, który jednak do trzeciego razu odmawiał przyjęcia, ale przekonany dobitnym przemówieniem przewodniczącego zebrania p. Wł. Pałaszewskiego, prezesurę przyjął.

W tym też dniu odbyło się zebranie Tow. Młodzieży w Dobrczu, gdzie przy wzrastającej frekwencji młodych ludzi, odbył się wykład i ćwiczenia prowadzone przez instruktora P. W.

GÓRA. Niedawne zebranie monarchistyczne. Ub. niedzieli porozwieszano w Górze plakaty z zapowiedzią zebrania Kółka Monarchistycznego po nabożeństwie. Ludność plakaty te pozdzierała i na zebranie się nie stawiła. Zebranie więc nie odbyło się. Jako referent przybył niejaki Kreglewski z Poznania.

PIERANIE. Założenie Tow. Powst. i Woj. W Pieraniu założono za inicjatywą p. Sai Tow. Powstańców i Wojaków. Do zarządu wybrani zostali pp.: prezes J. Spychalski, sekretarz St. Fiałkowski, skarbnik A. Saja, komendant por. rez. K. Grzeszkowiak, referent oświatowy K. Załustowicz. Członków zapisało się 60.

Z Konferencji delegatów drobnego kupiectwa w Bydgoszczy.

Zebrani delegaci Towarzystw i Związków drobnych kupców, handlarzy domokrążnych, Zachodnich ziem Polskich i części Województwa Łódzkiego w Bydgoszczy uchwalili następujące rezolucje:

- 1) Zcentralizowanie się wszystkich poszczególnych Związków w jednolitą organizację z siedzibą w Bydgoszczy.
- 2) Powierzili zarządowi Wojewódzkiemu Ziemi Zachodnich, by wszedłszy w kontakt z centralą w Warszawie bronić interesów Słowarzyseń i Związków drobnego kupiectwa.
- 3) Domagają się jednolitych praw handlowo-przemysłowych jak na wschodzie, tak i na zachodzie.
- 4) Domagają się sprawiedliwego oszacowania podatków obrotowych i dochodowych.
- 5) Domagają się dopuszczenia świadomości fachowych członków naszej organizacji do komisji wymiarowo-szacunkowych i podatkowych.

Walne roczne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko”.

Taki już jest okres, że wszystkie towarzystwa i zrzeszenia zdają rachunek ze swej działalności, a zarządy zrzucają swój kłopot i troskę o korporację na barki nowych gospodarzy. Tak samo postąpiło Tow. śpiewacze „Moniuszko”, chór przy kościele św. Trójcy, które zwołało swych członków na walne roczne zebranie w ubiegły piątek do sali parafjalnej „Moniuszko” jak już przekonał się, cieszy się wśród ogółu powszechną sympatią, to też zebranie było nader liczne. Po zagajeniu przez prezesa p. Mińskiego powstał on cały szereg gości i delegatów pokrewnych towarzystw. W sali obecni byli: były sekretarz „Moniuszki”, a obecnie kleryk seminarjum duchownego misjonarzy, przedstawiciel zarządu okręgowego p. Paszke, przedstawiciele prasy delegaci z „Halki”, „Lutni”, „Kolejarzy”, „Odrodzenia”, „św. Wojciecha”, „Liry”, „Dzwonu” i „Chopinina”.

Po odcytaniu protokołu z ostatniego zebrania i przyjęciu nowych członków, na przewodniczącego powołano patrona towarzystwa ks. Fiedlera, na sekretarza członka zarządu okręgowego p. Paszkego, na lawników p. Turskiego z „Halki” i p. Ciesielskiego z „Dzwonu”.

Ks. przewodniczący w swem wstępnym przemówieniu wymienił zasługi towarzystwa „Moniuszko”, gorliwą jego pracę dla pieśni i o poziomie, jaki osiągnęli Moniuszkowcy w ubiegłym roku.

Następnie udzielił głosu sprawozdawcom zarządu za rok ubiegły, którzy wygłosili sprawozdania o rozwoju towarzystwa i to o rozwoju świetnym i trwałym, oraz o pracy i wysiłkach, o licznych zebraniach zwoływanych i nadzwyczajnych, o uczęszczaniu na lekcje śpiewu, całym szeregu występów w rozmaitych imprezach, oświatowych, kulturalnych i dobroczynnych, mianowicie: w obchodzie 700-lecia św. Franciszka, św. Stanisława Kostki, w którym to obchodzie chór

MATWY. Walne zebranie Tow. śpiewu „Halka” odbyło się ub. niedzieli. Przewodniczył prezes okręgowy p. Męclewski z Inowrocławia, który powołał do pióra p. Górskiego. Do dyspozycji walnego zebrania oddano czystego zysku 294 zł. mimo wielkich rozchodów, jak np. zakup sztandaru itp. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi, przystąpiono do obru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prezes Jan Piasecki, wiceprezes Stefan Kuźniacki, sekretarz Feliks Bryl, zast. sekretarza Górski, skarbnik Reymann, bibliotekarz Wesolowski, zast. bibliotekarza Stefan Haber, lawnikami Frelichowski, Gręda i Perlikowski. Do komisji rewizyjnej kasy wybrano pp. Łożykowskiego i Neumanna, do pocztu sztandarowego pp. Neumanna oraz Krajewską i Łożykowską.

ŁZUBIN. (Magistrat ogłasza.) Przed kilku dniami znalazła ona w rowie zasypała śniegiem kobietę umysłowo chorą, od której nic się dowiedzieć nie można. Powiada tylko, że jest jej na imię Elżbieta i urodziła się 6 kwietnia 1874 r. Wszelkie wiadomości o wyżej wymienionej należy skierować do Miejskiego Urzędu Policyjnego. Notatkę tę, choć spóźnioną, podajemy do wiadomości ogółu.

CHELMNO. (Sprostowanie). Choraży Haniak Piotr prosi nas o odwołanie obelgi rzuconej na niego przez p. S. M-ską. Stwierdza nast. że notatka nasza o zajęciu na ulicy nie zgadza się z prawdą. Następnie donosi, że podjęte śledztwo wyjaśni całą sprawę.

ŚWIECIE. (Dziwna przyczyna pożaru). W Sulnówku spłonął dom od pożaru który wzniesiły myszy. Wygryzły one mianowicie dziurę w glinianym kominie, skutkiem czego zatliła się leżąca obok słoma. Właściciel poniósł wielką stratę, gdyż nie był wcale ubezpieczony.

PRUSZCZ. (Z Kółka Rolniczego). Ostatnio odbyło się w sali p. Maleckiego w Pruszcze walne zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 63 członków. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośnie działacza p. Witolda Szulca ze Stążek, na zast. — p. Oczachowskiego z Goluszyca, sekretarzem został p. Rosiński z Pruszcza zast. sekr. p. Chojnacki z Goluszyca, skarbnikiem — p. Kozioł, bibliotekarzem — p. Pęk, na rewizorów wybrano pp. Obryka i Domina z Łowina. Po wyborach wygłosił prezes p. Szulca odczyt.

OSIE. Z życia młodzieży. Zrzeszona młodzież w „Stow. Młodzieży Katolickiej” z Osia Brzezin, Miedźna i Wierzbólów, utworzyła obwód. W tym celu odbyło się w Osiu zebranie zarządu wspomnianych towarzystw. Na przewodniczącego wybrano ks. proboszcza Puppeha, na sekretarza p. Chmarzyńskiego. Referat p. t. „Zadania członków zarządu i prace organizacyjne Stow. Młodzieży” wygłosił p. Pajkowski. Wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której treściwie przemówił ks. Pappel. Wybrano zarząd obwodowy, w nast. składzie: Jankowski prezes, A. Szlachetkowski naczelnik obwodowy. W skład Rady obwodowej wybrano Pajkowskiego z Osia, Fel. Czerwińskiego z Miedźna, Szydłowskiego z Brzezin, Dyonizego Krupę z Wierzbólów. Jako delegaci do okręgu weszli pp.: Jankowski i Pajkowski z Osia, Chmarzyński z Miedźna, Strangowski nauczyciel z Brzezin, nauczyciel Górski z Wierzbólów.

Koło Przyjaciół Młodzieży. W ub. niedzielę w lokalu p. Smeji odbyło się posiedzenie konstytucyjne tow. przyjaciół młodzieży. Do zarządu weszli: pp. kierownik szkoły Siewert — przewodniczący, K. Bocian zastępca, naucz. Łunikowski sekretarz, sekr. nadl. Szulca zast. naucz. Łukasiewicz skarbnik.

KIĘPINY, pow. Wąbrzeźno. Uroczystości w szkole. Również szkoła kiępińska urządziła w tym roku obchód gwiazdkowy dla dzieci. W ub. niedzielę zaś odegrała młodzież szkolna „Jasełka”. Na naprzecde sporządzonej scenie odegrały starsze dzieci „Ucieczkę Chrystusa do Egiptu”. Drugi punkt programu wypełnił śpiew i deklamacje, oraz komedycja p. t. „Przygody pana Kalamuckiego”, komiczna bajeczka w 5 aktach, wystawiona przy pomocy 9 lalek. Z zachowania się starszych i młodzieży można było poznać, że w Kiępinach panują zdrowe i dobre stosunki, że nie obca jest tu praca nad oświatą wiośni, że tak młodzież jak i starsi dążą ze wszystkich sił do nabycia oświaty i gotowi są do poświęceń dla niej tak duchowych jak i materialnych.

Z MARLI:

- Ś. p. Paweł Kunigk, administrator majątku Summin.
- Ś. p. Ludwika z Korzłowskich Kośmidęrowa, w Wągrówcu.
- Ś. p. Aniela Helena Stepińska, w Wągrówcu.
- Ś. p. Franciszek Wolański w Zninie.
- Ś. p. Bolesław Tomaszewicz, w Studzcu, pod Rogoźnem.
- Ś. p. Barbara z Musidłowskich Grzabka, w Poznaniu.
- Ś. p. Stanisław Merlinger, w Poznaniu.

POLECENIA

Krawcowa z Warszawy, była pracowniczka pierwszorzędn. warszawskiej pracowni garderoby damskiej szyć po domach. Wykonanie modne, eleganckie i t. nie. Siankiewicza 1a, II piętro prawo. (F-788)

Akuszarka Bekiel przyjeżdża zamówienia, udziela porad prywatnie i dla kasy. Dworcowa 68. (1702)

Szczapy opalowe z 120 letniego lasu dostarcza wagonowo Krymski Władysław. Sołec Kujawski. (F-704)

Pamiątki zakonia, kieszonki oraz wyroby srebrne posiada po najniższych cenach i we wielkim wyborze D. Bęza, Zakopane. Kropówki. (1732)

MEBLE!

Jadanie, sypialnia, pokoje meble i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojeźdźczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński. Długa 4. (1725)

Papier wszelkiego rodzaju, materiały piśmienne, księgi handlowe, polecia dla biur i urzędów, po cenach hurtowych Skład Papieru J. Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2. (1638)

Przyjmuje się bieliznę do prania po cenach przystępnych, która zaraz może być zepierzona. Warszawska 5. (F-802)

Konia i wóz wypożycza na godziny i dni. Dr. Emilia Warmińskiego 14. Telefon 750. (F-789)

Przędzenie tkan i prasowanie bielizny wykonuje dobrze i tanio, oraz jest pokój do wynajęcia. Gimnazjalna 2 1653

Maskowe dwa eleganckie kostjomy tanio wypożycza. Pomorska nr. 3, pracownia kapełuszy. (F-818)

SPRZEDAŻE

Majątek 210 móg, zienia i budynki i kl. z inwentarzami, 2 km od stacji, za cenę 80 000 zł. wpiety 50 000 zł na sprzedaż. Zgłosz. Kierejewski, Mogilno. (1693)

700 mórg pszennej ziemi, dwór 9 pokoi, świetlo elektryczne, inwentarz kompletny za 20.000 zł sprzedca Nowakowski, Dworcowa 69. (F-812)

Folwark 600 mórg, wtem 80 mórg łąki, 70 mórg lasu, wtem 20 koni, 45 sztuk bydła i drób, inwentarz mądry nadkomplet. Dom mieszkalny 10 pokoi z komfortem. Cena 22.000 zł. bez długu. „Stella” Dworcowa 64. (F-809)

Dom III piętrowy, nowy, cena 25.000 zł. w śródmieściu. Szarek, Dworcowa nr. 9. Telefon 1909. (F-805)

Domy paładowe 3.500 zł., piętrowy ze składem w centrum 18.000 zł., III piętrowy nowoczesny 22.000 zł., poleca „Remona”, Pomorska 1. (F-809)

Młyn parowy 8 par. walczy, nowoczesne urządzenie, planifiltry itd. stacja kol w miejscu, w pięknej i bogatej okolicy, niedaleko dużego miasta 135 000 zł., wpiaty od 35 do 40 000 zł. reszta na kilka lat. Dom i wila w ogrodzie. Zgł. spieszne biuro „Pogoń” Bydgoszcz Dworcowa 80 Tel. 18-15. (F-809)

Młyn parowy

8 par. walczy, planifiltry całe urządzenie nowe, do tego tartak w dobrej okolicy, blisko miasta za 15.000 dolarów na długoletnie spłaty na sprzedaż. Wpiaty 4.000 dolarów. Zgłoszenia Dryl, Dworcowa nr. 34. (1694)

Skład papieru

galanterji i zabawek przy rynku w Nakle z mieszkaniami korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Kamiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 94. (F-782)

Okazja

Dom z wolną piekarnią na sprzedaż. 10-14000 zł. potrzebne. Sokolowski, Plac Wolności 2. (F-779)

Wiatrak

w dobrym stanie na rozliczną tanią na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Wiatrak”. (1627)

Skład

kolonialny, narożnik, z 3 pokoj., komf. mieszka. Poważni reflektanci zechcą oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „A. Z. 5.500”. (1652)

Skład

kolonialny z mieszkaniami na sprzedaż. — Nowakowski, Dworcowa nr. 69 (F-814)

Młyn

parowy 3-piętrowy, 2 pary walczy 800-200 2 kamienie, automatyczne urządzenie w mieście powiatowym za 70.000 zł wpiaty 40.000 zł. sprzedca Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-815)

Omnibus

na osiem osób w dobrym stanie, jest korzystnie do nabycia. Hotel Eldorado, właśc. Ludwik Figlarz — Szamotuły Wilk. Tel. 121. (1450)

Moble

najtaniej sprzedaje fabryczny skład mebli Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-146)

Pokój

męski, dobrowy, nowy, tanio na sprzedaż. Zaczęcie 3 parter lewo. (1216)

Korzystnie

na sprzedaż: repozytorjum 4 mtr. długie, ze szklanymi szymbami, stół składowy, 3 1/2 mtr. długi, wykładany 1 noleum oraz szklana kasta do towarów, 2 1/2 mtr. długi. Wiśniewski, ul. Mostowa 7. (F-800)

Maszyna

do szycia „Phox”, dobrze utrzymana na sprzedaż. — Pomorska 58, I p. lewo. (F-791)

Mieccanie

parowa angielska 60 cali, sprzedam lub zamienie na lokon obile. — Pr. Bybelski, Wąsosz, pow. Szubin. (1701)

Jeszcze

kilka sypialek polerowanych, własnego wyrobu, za 450-600 zł. sprzedam. Pod Blankami 14. (1700)

Sprzedż.

Mam około 200 ctr. trzcin natchmiast korzystnie do oddania. Zalikowski, rybolóstwo Wiercie-Mrocza pow. Wyrzyski (Poznański). (1765)

Fortepian

czarny, krótki, rower męski, i waga mosiężna i szafkę do bielizny na sprzedaż. Gdzie? wskaze Dz. Bydg. (1715)

Jadalka

zaraz korzystnie na sprzedaż. Podwałe 14. (1713)

Maszyna

krawiecka, łożko żelazne s rzędca tanio. Król. Jawdwi 13, I p. lewo. (F-816)

Warsztat

stolarski oddam Noskowski, Mazowiecka 41/42 (F-817)

Pianino

krzyżowe tanio na sprzedaż. Lipowa 5a parter Pohl. (1618)

Pająk

mosiężny dla światła gazowego i elektrycznego, tanio na sprzedaż Niedzwiedzia nr. 4, I p. lewo. (F-795)

Wóz

mocny, 2, calowy, prawie nowy, za 180 zł. zaraz na sprzedaż. Richard Kuttnik, Osielecko powiat Bydgoszcz. (F-801)

Spodnie

do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22 a (1493)

Jadanie

na 12 osób, bardzo mało używana sprzedam za gotówkę. Adres, wskaze filija Dz. Bydg., Dworcowa 2.

Pies-wilk

czystej rasy 5 miesięcy tania sprzedam. Zgł. w godz. popołud. Wietrzykowski, Rycerska 5. (1699)

Pies-wilk

ostry na sprzedaż, ulica Gdańska 84. (F-810)

KUPNA

Kamienicę z wolnym mieszkaniem niedaleko śródmieścia kupię. Oferty pod „Lakon 77” do filij Dz. Bydg. (F-765)

Dom

kupię w Bydgoszczy, za płacę lub wpiacę do 10.000 zł. Ofery do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „D. 10”. (F-649)

Kupię

natchmiast domek faniliny za 4000 gotówki. — Oferty do filij Dzien. Dworcowa 2, do 2. tygodni pod „Natchmiast 4000 zł” (F-781)

Maszyna

do pisania używana kupię za gotówkę. Oferty do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Biuro” (814)

Poszukuję

celem kupna i placę najwyższe ceny: meble mahonowe, fortepiany, obrusy, szafy do krag dywany, kalapy, lustra, garnitury pluszowe maszyny do szycia, pierzyny itp. — J. Kubowski, Okol., Jasna 9. (1704)

Bryczki

używane i zużyte wszelkiego gatunku tylko na rygorach kupuję. Za zgłoszeniem w Dzien. Bydg. pod „Bryczki” (172)

Skład

kolonialny i delikatosów szukam celem kupna. Of. do filij Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „L. 700”. (F-822)

LEKcje

Ręcznych robotek i lekcji gry na fortepianie udziela tanio. Hetmańska 10, I p. prawo przost. Godziny przyjęć od 2-4 po poł. (1656)

POSADY WOJNE

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (854)

4 lutego początek kursu Krakowski Kurs Szaryński L. Kublińskiego, Kraków, ulica Piłarska nr. 4. Piszcie o prospekty i informacje. 149

Podróżujący z małą kancją lub dobrą gwarancją, może się zgłosić od godz. 5-6. „Złoty Ul”, Jasna 6. (1712)

Posadę otrzyma, kto pożyczyci 1000 złotych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Syczeń”. (1643)

Kupiec-książkowy

do prowadzenia pojedynczej księżkowności i zalafiania spraw podatkowych, mogący udzielić pożyczki pod zastaw do dobrze prosperującego interesu, otrzyma zaraz posadę stałą. Pensja 250 zł. i wolne utrzymanie. Wysockość pożyczki 3-4 tys. zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kupiec-książkowy”. (1648)

Dyrekcja

Teatru M. J. J. 800 przyjmie panów do chóru. Zgłosz w kancelarji od godz 5 do 8 popoł. (1718)

Pomocnika

ko odz. ejs. tego przyjmie zaraz Runkel, Pomorska 47 (F-819)

Się

kupiecką oboznaną ze sprawami hipotecnymi, uwalnieniami i registraturą poszukuje większe biuro. Dokładne oferty przyjmie u Skrytka pocztowa 81 Bydgoszcz 1503

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz. Helena Ramlowowa, Kechnia. (1724)

Poszukujemy

natchmiast 3 dobrych gatowanych na stałą pracę, Tri & Ska, Tartak, Bydgoszcz, Babia Wieś 5. (1717)

Poszukiwana

osoba energiczna do kolportu. Warunki dobre. Toruńska 181. (1698)

Inteligentnej

biuralistki z znajomością prowadzenia ksiąg w wieku od 17-20 lat, poszukuje się zaraz. Adres wskaze filija Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-820)

Ekspedjentka

zdolna z branży kapelusów damskich potrzebna od 1. III. Oferty z referencjami o ile możliwości z fotografią do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. M.” (F-609)

Ogrodnik

Poszuje się starsze o czoro nka. Zgłosz. do filij Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ogrodnik”. (F-776)

Ucznia

biurowego z lepszym wykształceniem poszukuję do natchmiastowego lub późniejszego wstąpienia. Zgł. pisemne z życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego na adres: Antoni Piłiński, fabryka musztardy, Bydgoszcz Nowy Rynek nr. 3. (1763)

Chłopiec

umiejący dobrze rysować potrzebn. — „Hel ogtraf” Unji Lubelskiej 14a. (1570)

Kilkanaście dziewcząt do wpiatania siatek poza domem poszukuje zaraz. Fabryka zabawek „Bobo”, Jagiellońska 29. (1695)

Służąca

umiejąca gotować z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia do filij Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „L. 88” (F-800)

Kucharka

samodzielna potrzebna zaraz. Wiad. Śniadeckich nr. 29, w ogrodzie. (F-803)

Służąca

która umie gotować, potrzebna od 1. lutego r. b. Restauracja, ul. Szczecińska nr. 12. (1641)

200 złotych dam do pośrednictwo w uzyskaniu posady biurowej magazyniera lub t. p. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „J. Cz.” (1615)

Dziawczyna wiejska szuka posady u państwa do wszelkich prac domowych. Of. do Dz. Bydg. pod „Wiejska”. (1719)

500 złotych

naprody dam za wskazanie lub udzielenie posady jako urzędnik gosp. lub innym przedsiębiorstwie. Lask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Posada 30” (1722)

Rutunowany

kupiec podróżujący, dobrze zaprowadzony poszukuje zastępstwa lub agentury tylko poważnych firm. Branża obojętna. Na życzenie referencje. Oferty pod „Dzielnicy wojak” do filij Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-790)

Ekspedjentka

mająca 5 lat praktyki biurowej poza sobą, znająca dobrze ekspedycję, poszukuje posady od 1 lutego lub później, ewentualnie jako kasyrka. Mie scowosc obojętna. Zgłoszenia proszę na esłac do Dzien. Bydg. pod nr. „T A”. (1349)

Fotograf

poszukuje posady. Of. K. Ozminski, Bydgoszcz Gamma 7. (F-792)

Pomocnik

fryzjerski dzielny w swym zawodzie poszukuje zajęcia. Oferty do Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pomocnik”. (1647)

Poszukuje

posady w mieście lub na wsi jako krawcowa, szyć sukienki, bieliznę, znając maszynę szyciową, bielizny albo też posadę japońską. M. Dolatówna, Bydgoszcz, Strzelecka 10. (1654)

Panienska

z lepszej rodziny poszukuje zaraz miejsca elewki. Mie scowosc obojętna. — Lask. of. do Dz. Bydg. pod „Lepsza”. (1658)

Sierota

uczciwa prosi o posadę do 1 dziecka, umie haftować, może wyjechać. Lask. oferty do filij Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2, pod „Uczciwa”. (F-799)

DZIERZAWY

Restauracja ze stałym konsensem do wydzierżawienia „Stella”, Dworcowa 64. (F-808)

Pielgnia

do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Zgł. ul. Pomorska nr. 32a. (F-785)

Fachowiec

niezależny i poszukuje miejsca parowej celi do pracy lub dobrego miejsca do kierownictwa. Zgłosz. nia do Dzien. Bydg. pod „Mieczar”. (1697)

Z kaucją

1500 zł poszukuje bufet na własny rachunek. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kaucja”. (1721)

Dzierżawy

220 mrg. pszennej, dobre budynki. Objęcie kosztuje 12.000 zł., stacja w miejscu, 45 mórg na Kujawach, blisko miasta do objęcia 2.000 zł., kilka dobrych gościńców z ziemią i bez, moc interesów w mieście ma zawsze oraz przyjmuje Biuro „Pogoń” Dworcowa 80, tel. 1815.

Poszukuje

składu rzemieślniczego z pomieszczeniem i warsztatem w mniejszych miastach w Poznanskiem, celem dzierżawy. Of. proszę skierować z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Rzeźnik”. (1642)

Mieszkania z światłem elektrycznym i meblami, 3-4 pokoje kupię. Of. pod „Litta 31” do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-766)

Mieszkania

3-4 pokojowe z kuchnią, poszukuje zaraz, bezpośrednio do gospoda za Placem za rok z góry. Właściciel w Dzien. Bydg. (1642)

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia, do tego 5 mórg ziemi do wynajęcia. „Stella”, Dworcowa 64. (F-807)

Mieszkanie

4-5 pokojowe, w śródmieściu, wyna me. Zgłosz. pod „Mieszkanie 50” do filij Dzien. Bydg. (F-806)

Poszukuje

2 pokoje z kuchnią w okolicy dworca, ul. Dworcowej, lub w śródmieściu. Czynnosc za rok zgóry. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kolejarz”. (1645)

Mieszkanie

dwa pokoje z kuchnią do oddania, za zwrotem pół rocznej dzierżawy. Oferty pod „L. 77” do filij Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-787)

Mieszkanie

2 i 3 pokojowe do oddania. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-813)

Poszukuje

mieszkanie 2-3 pokojowego z 2-10 morgami pola. Inż. Kwiatkowski Nowodworska 50. w podwórzu. (1588)

POKOJE

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Chopina 5. (1655)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 37, I p. lewo. (1657)

Pokój

do wynajęcia. Szczecińska 3, parter lewo. (F-797)

2 pokoje

z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Promenada 40, II p. lewo. (1644)

Pokój

umeblowany wynajmę w śródmieściu. Dr. Em. Warmińskiego 4, II piętro. (F-819)

Pokój

skromnie umebl. z centralnym ogrzewaniem itd. zaraz lub później do wynajęcia. Dworcowa 30 II p. lewo. (F-789)

Pokój

umeblowany dla solidnej pani. Pomorska 6, I p. lewo. (F-794)

Pokój

umeblowany do wynajęcia Bernardyńska 10, II p. lewo (F-93)

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 6, I p. lewo. (F-796)

2 pokoje

ładnie umeblowane dla pana o wynajęcia. Grodzkiego 9, I p. lewo. (F-786)

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Kościuski 34, II p. lewo. (F-828)

ROZMAITE

Ważne dla przyjezdnych!

Bar a gielski ul. Gdańska obok kina Krystal. Noży wieprzowe z chrzanem bigos myśliwski i flak po warszawsku z pupkami. Lokal otwarty dzień i noc. (745)

Obiady

po 1,10 zł., kolacje od 80 gr. poleca restauracja hotelu „Riosa” Długa 53. (1461)

Poszukuje

dla brata mego rolnika, lat 26, posiadającego gospodarstwo 50 morg. pany do lat 28, nienagannego prowadzenia się i pracowitej, przytem kapitalik do 5.000 zł. Cel matrymonjalny, dyskrekcja poręczona słowem honoru. Wymagana fotografia którą się zwraca i oznaczenie wieku. Zgłoszenia pod „

Dnia 22. bm. zmarł przedwcześnie
Sędziego Sądu Okręgowego

ś. p. Dr. Mieczysław Gawenda

W Zmarłym przedwcześnie tracimy wybitnego sędziego o niepowszednich zaletach charakteru i umysłu, którego w nieodżałowanej pamięci przechowamy.

Koło Adwokatów w Bydgoszczy.
1650)

Metodycznej nauki (1609)
języka angielskiego
wraz z konwersacją udziela
Offon Gloeckel, Pomorska 16, tel. 1775.

Najlepsza farbka do bielizny
Ultramaryna

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne
Ludwik Spiess i Syn Sp. Akc.
Warszawa.
1502)



Butelki fermosowe
oraz
butelki z pas.
pojemności
od 1/4 do 1 litra
poleca
F. Kreski
Gdańska 7.

Jelita
środkowe
wołowe i wieprzowe.
Schulz.
ul. Dworcowa nr. 18d.
Tel. 282 (28500)

W dniu 3 lutego 1927 r. o godz. 10 rano odbędzie się na Składnicy Kolej.-Celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) licytacja następujących towarów: 1) środki do sklejania, tektura, materiał do sieci elektr., 2) wyroby z porcelany, żyrandole mosiężne, gwoździe do obuwia, stal, pieprz i koryntki. Wymienione towary pod 2) z obowiązkiem powrotnego wywozu zagranicę.

Blizsza dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym. Wywa się odbiorców do wykonania towaru przed terminem licytacji, inaczej tracą strony prawo rozporządzania a niemi. (1442)

Urząd Celnny Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27. I. 27 r. o godzinie 12-tej w po udnie sprzedawać się będzie przy **Starym Rynku 5 6** najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kompletne urządzenie drogerijne, biurka, 1 kasa „National”, maszyna do pisania. Powsze przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją (1729)

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27. I. 27 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul. Promenada 38** najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 sianie, 1 powózka kryta, 4 wózki ręczne, osie, resory i części maszynowa.

Powyzsze przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (1723)

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg dobrowolny.

Z polecenia wnioskodawcy w **środe, dn. 25 stycznia b. r.** o godzinie 11 przed południem sprzedawać będzie w **Koronowie** publicznie najwięcej dającym za gotówkę

1 motor elektryczny 167
czynny O. G. G. 220 volt. 4 1/2 kg. wagi. Obejrzeć można 15 min przed przetargiem. Zbiórka **ul. Bydgoska 15. Meteiski**, komornik sądowy, **Koronowo.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27. bm. o godz 2 po południu sprzedam w **Zninie, ul. Szkolna nr. 9** najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 samochód czterosobowy firmy **Renold**, 1 pokój jadalny dębowy, 1 pokój męski dębowy, 1 salonik, 1 garnitur klubowy skórzany, dywany i rozmaite inne przedmioty. — Meble są pierwszorzędnej jakości, mało używane i prawie jak nowe. — Przetarg odbędzie się napewno. (1691)

Frankowski, komornik sądowy w Zninie.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 28. I. 27. o godzinie 11 przed południem będzie sprzedawał przy **ulicy św. Trójcy 32** najwięcej dającemu za gotówkę

2 łóżka, 1 stół, 1 wózek ręczny, 1 piecyk żelazny itd. **Malak**, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 stycznia o godz. 11-ej przed południem będzie sprzedawał w **Bydgoszczy, przy ul. Król. Jadwigi 13** za gotówkę najwięcej dającemu (1731)

1 maszynę do szycia, 1 leżankę, 1 szafa do rzeczy, 1 garnitur firan z ramą, 1 kwiatnik.

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy, ul. Kordeckiego 35.

Skutkiem braku azotniaku

polecamy każdą ilość

SALETY CHILIJSKIEJ jak również **TOMASZYNI**
i SOLI POTASOWEJ niemieckiej wysokoprocentowej

na długoterminowy kredyt na weksle w złotych polskich.

POMORSKI SYNDYKAT ROLNICZY S. A. w TORUNIU

ul. Szeroka 37.

Telefon 435.

(1630)

Produkcja Azotniaku wyprzedana

wobec tego ofertujmy po cenach korzystnych

SALETRE CHILIJSKA
SALETRE „NORGE”
SIARCZAN AMONU

oraz

Sole potasowe wysokoprocentowe

Poznański Bank Ziemiański S.A. Poznań
Oddział Rolniczo-Handlowy — Al. Marcinkowskiego 13

1663

Benzol

oferuje na sprzedaż

Gazownia Miejska w Chełmnie
po cenie hurtownej 90 groszy za jedno kilo
detalicznej 1 złoty

Sprzedaż hurtowną uważa się przy ilości ponad 50 kilo. **Magistrat**
1692) w z. Eblowski, burmistrz.

Przyrządzone

części do skrzyń

także gotowe skrzynie na życzenie ocynkowane w każdej grubości dostarcza (24389)

A. Medzeg,
Fordon nad Wisłą
Telefon 5

1000 centnarów

siana

1. kl. sprzedaje korzystnie

Adres stracja 1634

Majętności Po ulicy

poczta Nakło.

Kupię

skład kolonialny

możliwie z butelkowaną sprzedażą wódek w powiatowym mieście przy rynku lub ruchliwej ulicy. Wyczerpujące oferty nadesłać proszę pod adresem (1635)

Lisiecki, Tczew (Pom.)

Końciewski 7.

Kupię

fortepjan

dobrze utrzymany. Oferty z podaniem ceny uprasza (162)

Franciszek Półka,

Fordon.

Hafty wszelkiego rodzaju
motywy siatkowe (filet) do firan, kap. bielizny oraz haftowanie sukien wyonuje się artystycznie na zamówienie. — Adres:
Paderewskiego 33, 111 ptr.

Podróżujących - zastępców

na świętynie zaprowadzone **szwedzkie wirówki „Rago” i „Olympic”,** dostarczane na rozny kredyt (spłaty mies. g. zae) **poszukujemy.** Tylko dobrze zaprowadzone siły, możliwe z branży, mogą się zgłosić. Dzielnym zastępcem urządziamy składnicę lub oddajemy towar w komis za od powiednią gwarancją. W głównej składnicy w Poznaniu stale wielki zapas wirówek i części zapasowych oraz dobrze urządzone warsztaty reparacyjne. Prowizja wysoka, zaliczka na podróż, wszelkie poparcie reklamowe. Spieszne szczegółowe zgłoszenia do biura o adresach: **PAR** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. **3.325.** 17 81

Drukarz-maszynista

na maszyny płaskie i rotacyjne **poszukuje** posady. **C. Pollatz, Toruń, Słowackiego 43.**

Stenotypistka

z dobrymi świadectwami, poprawnym polskim i niemieckim potrzebna. (1658) „Rika”, Budowlane Tow. Akcyjne, **Bydgoszcz, Marcinkowskiego 9.**

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem do naszego biura kupieckiego poszukujemy. Oferty prosimy skierować do (1544)

Dyrekcji Zjednoczonych Fabryk Maszyn „U. i A.” dawn. C. Gumwa i Syn, Bydgoszcz-Wieczak, ul. Nakielska 26.

Duet

dobrze zgrany zaangażuje natychmiast. Oferty z podaniem poprzednich posad do **Dzien. Bydg.** pod „Kawiarnia Bydgoszcz”. (1733)

Ogłaszajcie!!!

w **Dzienniku Bydgoskim.**

Zadajcie wszędzie

w restauracjach, kawiarniach, ciukierniach, hotelach, kioskach na stacjach kolejowych w kioskach towarzystwa Księgarni kolejowych

DZIENNIK BYDGOSKI.